Cena numeru 10 groszy · A P R · PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) · ŁÓDŹ, PIĄTEK 16 LUTEGO 1951 ROKU · Nr 46

Pleven i Moch - oskarżeni o zdradę stanu i spisek przeciw bezpieczeństwu Francji

Francuska Rada Obrony Pokoju wytacza proces agentom Wall-Street

PARYŻ (PAP). — W środę o godz. 10 rano byli ministrowie Yves Farge i Emanuel d'Astier de la Vigerie, jako reprezentanci Krajowej Rady Pokojowej Francji, udali się do prokuratury generalnej, gdzie złożyli skargę o zdradę stanu przeciwko premierowi Plevenowi i ministrowi obrony narodowej Mochowi.

Skarga została podpisana przez b. ministra **Yves Farge'a**, księdza **Jean Boulier**, deputowanego i b. ministra **Charles Tillon**, deputowanego i b. ministra **Emanuela d'Astier**, **Francoise Leclercq** i przez **Fernanda Vigne**.

Skarga stwierdza, że **rząd Francji od wielu miesięcy wyraża swą zgodę na remilitaryzację Niemiec Zachodnich i aktywnie przyczynia się do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, co oznacza pogwałcenie uroczystych deklaracji rządu francuskiego i podeptanie rezolucji uchwalonych przez parlament francuski.**

Okazuje się dziś coraz jaśniej i wyraźniej, że **pakt atlantycki otworzył drogę do wskrzeszenia niemieckich sił zbrojnych.** Pakt atlantycki został uzupełniony decyzjami konferencji brukselskiej. Francja była na konferencji brukselskiej reprezentowana przez ministra obrony narodowej Mocha, który chwalił się, że decyzje brukselskie powzięte zostały z jego inicjatywy. Komunikat o wynikach konferencji brukselskiej stwierdza identyczność poglądów uczestników tej konferencji w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Skarga przypomina oświadczenie premiera Plevena, złożone w Waszyngtonie, że „udział Niemiec we wspólnej obronie wzmocniłby bezpieczeństwo Europy". Dziennik „Monde" w numerze z 1 lutego rb. cytował oświadczenie premiera Plevena, wyrażające zgodę na formowanie poszczególnych dywizji niemieckich. **Czynny udział Plevena i Mocha w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich** — czytamy w skardze — **nie ulega wątpliwości.**

W dniu dzisiejszym — stwierdzają następnie autorzy skargi — rozpoczyna się w Paryżu konferencja, która ma przypieczętować politykę Plevena i Mocha. W konferencji uczestniczyć mają, oprócz sekretarza stanu Niemiec Zachodnich, Waltera Hallsteina, — oficerowie i technicy niemieccy spośród tych Niemców, którzy dokonali agresji przeciwko Francji i jej sprzymierzeńcom, którzy sprofanowali Francję i torturowali naród francuski. Będą oni zasiadać u boku oficerów, generałów i techników francuskich — pod przewodnictwem pana Mocha. W obecności ich opracowane mają być plany, które mogą zaszkodzić bezpieczeństwu Francji. Podczas obrad ujawnione zostaną plany lub informacje, dotyczące obrony narodowej.

Projekt armii europejskiej, będący przedmiotem konferencji w Paryżu, miałby doprowadzić — w myśl założeń Plevena i Mocha — do takiego ścisłego zespolenia kontyngentów wojskowych Francji i Niemiec Zachodnich, że doprowadziłoby to do wydania cudzoziemcom tajemnic obrony narodowej Francji.

W tej sytuacji tak niebezpiecznej dla Francji i dla pokoju świata uważamy — piszą autorzy skargi — że naszym obowiązkiem jest zwrócić uwagę prokuratora generalnego, najwyższego trybunału sprawiedliwości Francji na charakter działalności premiera Plevena i ministra Mocha.

Pleven i Moch działalnością swą dopuścili się przestępstw przewidzianych w artykule 75 i w następnych artykułach francuskiego kodeksu karnego. Są oni winni zdrady stanu, gdyż dostarczają obcym mocarstwom tajemnic obrony narodowej. Utrzymują oni — jak to przewiduje stan faktyczny artykułu 80 kodeksu karnego — stosunki z przedstawicielami obcego mocarstwa, mające na celu lub mogące w swych skutkach przynieść szkodę dla wojskowej lub dyplomatycznej sytuacji Francji.

Autorzy skargi przypominają następnie, że z Niemcami nie zawarto dotąd traktatu pokojowego, oraz że Pleven i Moch działają w sposób, zagrażający obronie narodowej Francji, rozwijając współpracę wojskową z tymi samymi ludźmi, którzy odpowiedzialni są za agresję przeciwko Francji.

W zakończeniu autorzy skargi stwierdzają:

Wnosimy na pańskie ręce, panie prokuratorze generalny skargę przeciwko premierowi Rene Plevenowi i ministrowi Jules Mochowi oraz przeciwko wszystkim innym członkom rządu. Pozostawiamy panu sprawę zwrócenia się do Zgromadzenia Narodowego w celu postawienia ich w stan oskarżenia i komunikujemy, że wystąpimy również przed najwyższym trybunałem sprawiedliwości przeciwko premierowi Plevenowi, ministrowi Mochowi i innym członkom rządu.

Imponujący rozwój stosunków handlowych między ZSRR i Chinami Ludowymi

PEKIN (PAP). — W związku z rocznicą układu radziecko-chińskiego Ministerstwo Handlu Chin Ludowych ogłosiło komunikat o rozwoju stosunków handlowych między obu krajami.

Komunikat stwierdza, że stosunki te były jedną z głównych przyczyn szybkiej odbudowy produkcji przemysłowej i rolniczej w Chinach.

W ciągu ubiegłego roku Chiny otrzymały ze Związku Radzieckiego wiele towarów, m. in. różnego rodzaju urządzenia przemysłowe, sprzęt telekomunikacyjny i maszyny rolnicze, t. j. takie towary, na których eksport do Chin imperialiści nałożyli embargo. W zamian Chiny wywoziły do Związku Radzieckiego produkty rolne — soję, wełnę itd. **Ceny wszystkich towarów ustalone są na zasadzie wzajemnej korzyści i nie podlegają wahaniom rynkowym, charakterystycznym dla krajów imperialistycznych, przygotowujących się do wojny.**

Komunikat ze szczególnym naciskiem podkreśla, że ceny towarów, sprowadzanych ze Związku Radzieckiego, są o 20 do 30 proc. niższe od cen rynkowych w USA i Wielkiej Brytanii, a niektórych urządzeń przemysłowych — nawet o 40 do 50 proc. niższe. Pozwoliło to obniżyć koszty własne produkcji w przemyśle chińskim. **Jednocześnie ceny towarów, wywożonych przez Chiny do Związku Radzieckiego, ustalono na rozsądnym poziomie w odróżnieniu od niskich cen, narzucanych Chinom przez kapitalistów amerykańskich i angielskich. Dzięki temu rząd Chin Ludowych mógł płacić chłopom wyższe ceny za produkty rolne i dochody chłopów wzrosły.**

Przyjaźnie stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim — podkreśla komunikat Ministerstwa Handlu — spowodowały, że wprowadzona przez imperialistów blokada gospodarcza Chin zwiększyła tylko ich własne trudności, a Chiny uzyskały jeszcze większą wiarę w perspektywy odbudowy i rozwoju swej gospodarki.

Przyjęcia w ambasadach Chin i ZSRR

w pierwszą rocznicę podpisania historycznego układu

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, dnia 14 bm. charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej, minister pełnomocny Czen Junczuan wydał przyjęcie z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Chińską Republiką Ludową.

Na przyjęciu obecni byli m. in. zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Mołotow i Bułganin, minister Wyszyński, marszałkowie Związku Radzieckiego Budienny i Goworow oraz wiceministrowie i wyżsi urzędnicy.

Ze strony chińskiej na przyjęciu obecni byli wyżsi pracownicy ambasady chińskiej w Moskwie.

PEKIN (PAP). — Na przyjęciu, wydanym w dniu 14 bm. przez ambasadora radzieckiego w Pekinie — Roszczyna, obecni byli m. in.: zastępcy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej: Liu Szao-tsi, Czu Teh, Czan Lan i Li Czi-szen, sekretarz generalny Centralnej Ludowej Rady Rządowej Lin Po-czui, premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Czou En-lai.

Wbrew Deklaracji Poczdamskiej i międzynarodowym zobowiązaniom

Imperialiści odbudowują siły zbrojne Japonii

Oświadczenie gen. Kislenki na posiedzeniu Rady Sojuszniczej

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS, dnia 14 bm. na posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla Japonii gen. Kislenko złożył oświadczenie w sprawie pogwałcenia przez rząd USA i amerykańskie władze okupacyjne w Japonii Deklaracji Poczdamskiej i uchwał Komisji Dalekowschodniej o Demilitaryzacji i Rozbrojeniu Japonii.

Praktyka ostatnich lat dowodzi — powiedział gen. Kislenko — **że Mac Arthur i podległe mu władze okupacyjne wbrew Deklaracji Poczdamskiej, uchwale Komisji Dalekowschodniej odradzają japońskie siły zbrojne, japońską marynarkę wojenną i lotnictwo, odbudowują i rozbudowują dawne japońskie bazy morskie i lotnicze, odbudowują i modernizują dawne japońskie arsenały wojenne oraz przedsiębiorstwa przemysłu wojennego, wskrzeszają i aktywizują działalność wszelkiego rodzaju organizacji militarystycznych.**

Amerykańskie władze okupacyjne — oświadczył gen. Kislenko — systematycznie zwiększają liczebność policji japońskiej, pod której postacią wskrzeszają armię japońską. W chwili obecnej policja japońska liczy 218 tysięcy osób, tj. prawie 4 razy więcej niż przed kapitulacją. Z uwagi na swą strukturę, charakter, przygotowanie, uzbrojenie i funkcje ten tzw. korpus policji **nie ma nic wspólnego ze zwykłą policją i stanowi w istocie rzeczy regularną armię japońską.**

Gen. Kislenko wykazał, że amerykańskie władze okupacyjne pod postacią stale zwiększanej japońskiej policji morskiej odbudowują marynarkę wojenną Japonii oraz lotnictwo wojskowe.

Wychodząc z powyższego, rząd radziecki uważa za konieczne stwierdzić co następuje:

1 Amerykańskie władze okupacyjne w Japonii brutalnie naruszają Deklarację Poczdamską z 26 lipca 1945 r., przewidującą likwidację militaryzmu japońskiego oraz uchwały Komisji Daleko-Wschodniej z 9 czerwca 1947 roku i z 12 lutego 1948 roku.

2 Dyrektywa gen. Mac Arthura z 8 lipca 1950 roku, jak również wszystkie oparte na niej rozporządzenia rządu japońskiego, dotyczące utworzenia państwowego korpusu rezerwy policji i zwiększenia stanu liczebnego policji morskiej są całkowicie sprzeczne z wymienionymi wyżej uchwałami Komisji Dalekowschodniej o Demilitaryzacji i Rozbrojeniu Japonii.

Rząd radziecki uważa — oświadczył w zakończeniu gen. Kislenko — **że Rada Sojusznicza nie może i nie powinna pominąć wyżej wymienionych faktów, świadczących o jawnym pogwałceniu przez rząd USA uzgodnionych decyzji 4 mocarstw w sprawie demilitaryzacji Japonii.**

Odpowiedzialność za wszystkie następstwa takiego pogwałcenia spadnie całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

KOBIETY WIEJSKIE POMAGAJĄ W SKUPIE ZBOŻA

Koła Gospodyń Wiejskich w spółdzielniach produkcyjnych Srebrna, Andrzejów i Nery oraz w gromadzie Babice zobowiązały się dołożyć wszelkich starań, aby plan skupu zboża w tych spółdzielniach i gromadzie wykonany został do dnia 28 lutego w 100 procentach.

NOWE KURSY DLA ANALFABETÓW

Obywatelki: Dobroń, Libowska, Węglewska i Galewska z ZPB im. St. Kunickiego postanowiły założyć nowe kursy dla analfabetów na terenie fabryki oraz we wsi, z którą załoga utrzymuje łączność.

KOŁO GOSPODYŃ GMINY MIKOŁAJÓW WZMAGA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Członkinie Koła Gospodyń dopilnują przedterminowego zakończenia akcji skupu zboża i wpłacenia pierwszej raty podatku gruntowego, zlikwidują analfabetyzm, roztoczą opiekę nad kursantami oraz zwalczać będą alkoholizm we wsi. Przyczynią się również do zalesienia nieużytków i ukończenia nowego budynku szkolnego.

W ZPB IM. OKRZEI

W ZPB im. Okrzei podczas wyborów delegatek na Kongres LK wiele kobiet podjęło zobowiązania produkcyjne. M. in. zespół Marii Michalak z wykończalni zobowiązał się w godzinach poza pracą normalną wyczyścić w skubalni 240 sztuk towaru.

PODNIOSĄ CZYSTOŚĆ I KULTURĘ MIEJSCA PRACY

Kobiety zatrudnione w Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym zobowiązały się wszystkie wstąpić do Koła Ligi Kobiet, wzmóc współzawodnictwo pracy wśród kobiet, utworzyć Koło Ligi Morskiej, kontynuować walkę z alkoholizmem, a przede wszystkim dbać o czystość i kulturę miejsca pracy.

LIKWIDACJA ZALEGŁOŚCI W ZUS

Pracownicy Zakładu zobowiązali się uporządkować zaległości w aktach, wynikłe na skutek reorganizacji instytucji, poświęcając na to dodatkowe ilości roboczo-godzin.

Polska domaga się zwrotu złota zrabowanego przez hitlerowców

BRUKSELA (PAP). — Dnia 12 lutego 1951 roku odbyła się w Brukseli przed komisją trzech mocarstw dalsza rozprawa **w sprawie zwrotu Polsce złota zrabowanego przez hitlerowców.** Roszczenia Polski obejmują, jak wiadomo, około 143 ton złota zagrabionego w czasie okupacji od więźniów obozów koncentracyjnych, z banków, instytucji państwowych i innych.

Rząd Polski reprezentował na rozprawie prof. dr Manfred Lachs w towarzystwie przedstawiciela Ministerstwa Finansów, dr Pawła Zielińskiego.

Delegat Polski przedstawił dodatkowe dowody, stwierdzające **bezsporne roszczenia Polski.**

Ponieważ poważna część złota zagrabionego Polsce została odnaleziona w strefach zachodnich Niemiec, **Polska domaga się jego zwrotu.**

Rząd Polski kategorycznie stwierdza, że **odmowa zadośćuczynienia naszym roszczeniom oznaczałaby bezprawną, samowolną i sprzeczną z zobowiązaniami międzynarodowymi — decyzję.**

Kontrofensywa na całym froncie

Poważne straty wojsk Mac Arthura

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianiu:

Ogłoszony 15 lutego komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi **w dalszym ciągu posuwają się naprzód na całym froncie.**

W pierwszych dniach lutego nieprzyjaciel rozpoczął ofensywę na odcinku frontu od Suwonu do obszaru położonego na wschodnim wybrzeżu na południe od Kannyn. **Jednakże w połowie lutego oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich spowodowały załamanie się ofensywy nieprzyjaciela i przeszły do kontrofensywy w rejonie Henson — Wondżu.**

Oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich **całkowicie rozbiły przy tym VIII dywizję lisynmanowską i częściowo rozbiły III, V, VII i IX dywizje lisynmanowskie oraz II i VII dywizje amerykańskie.**

Prof. Infeld pozdrawia studentów krajów kolonialnych

WARSZAWA (PAP). — Z okazji zbliżającego się Dnia Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych, prof. dr Leopold Infeld, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju przesłał serdeczne pozdrowienia studentom krajów kolonialnych.

Tito wykonuje amerykańskie polecenia

RZYM (PAP). — Dzienniki donoszą, że **w Belgradzie bawił zastępca Achesona dla spraw europejskich — Perkins, który odbył konferencję z Tito.**

Jak wynika z komunikatów prasowych, Perkins przybył do Belgradu, **aby udzielić instrukcji bezpośrednio Titowi.** Instrukcje te dotyczą polityki amerykańskiej na Bałkanach i w basenie Morza Śródziemnego. **Perkins zażądał od Tito zwiększenia zbrojeń w Jugosławii, podwyższenia stanu liczebnego armii jugosłowiańskiej.**

Po odbyciu konferencji z przedstawicielami kliki titowskiej Perkins na konferencji prasowej wyraził zadowolenie z przebiegu narad.



Chłopi gminy Rossoszyca pow. sieradzkiego masowo odstawiają swe nadwyżki zboża.

Na zdjęciu: Sznur wozów ze zbożem przed punktem zsypu w Rossoszycy.

Protest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju przeciwko aresztowaniu argentyńskich działaczy kulturalnych

WARSZAWA — (PAP). W związku z bezprawnym aresztowaniem przez reakcyjny rząd argentyński wielu argentyńskich obrońców pokoju, m. in. wybitnych przedstawicieli świata kulturalnego **Alfredo Varela i Atahualpa Yupanqui**, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do prezydenta Argentyny Perona depeszę, w której czytamy m. in.:

Polski Komitet Obrońców Pokoju, wyrażając uczucie milionów polskich bojowników o pokój, gorąco protestuje przeciwko prześladowaniom wybitnych działaczy argentyńskich, którzy walczą o pokój i przyjaźń między narodami i domaga się natychmiastowego uwolnienia Alfreda Varela i Atahualpa Yupanqui oraz innych niewinnie uwięzionych argentyńskich obrońców pokoju.

Ze sportu

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE NRD

W czwartek, w dalszym ciągu narciarskich mistrzostw NRD w Oberhof, padły następujące wyniki:

Bieg na 18 km wygrał Cardal (CSR) — 1:13:31. Polacy — Bukowski, Tajmer i Kula zajęli 10, 11 i 13 miejsca.

Bieg na 5 km zwyciężyła Lelkova (CSR) 23:09.

Bieg na 8 km w konkurencji juniorów wygrał Buchholz (NRD) — 32:26.

CWKS MISTRZEM POLSKI W HOKEJU

W ostatnim spotkaniu finałowym na Torkacie, CWKS pokonał Unię 6:0 (2:0, 2:0, 2:0).

CWKS zdobył tytuł mistrza Polski w hokeju na rok 1951 nie ponosząc ani jednej porażki.

Wicemistrzem została Unia.

Pozdrawiamy kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczące przeciw remilitaryzacji Niemiec — sojuszniczki w walce o pokój!

Serdecznie witamy „Głos Pracy"
organ Centralnej Rady Związków Zawodowych

Po raz pierwszy w dziejach polskiego ruchu zawodowego związki zawodowe otrzymały swoje codzienne pismo. Świadczy to o sile związków zawodowych, o ich wielkiej roli politycznej w naszym państwie i o wielkich zadaniach, jakie mają do spełnienia.

„Głos Pracy" — czytamy w artykule redakcyjnym nowego pisma — jest organem Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce, codziennym pismem, skupiającego już ponad 4 miliony członków polskiego ruchu zawodowego. Z tego określenia wynikają wszystkie nasze zadania i obowiązki. Pismo nasze stać się winno bojowym orężem tej potężnej organizacji, a zarazem żywym wyrazem dążeń i zmagań, trosk i osiągnięć wielkiej, milionowej rzeszy polskich związkowców".

Związki zawodowe są szkołą, w której klasa robotnicza pod kierownictwem Partii uczy się kierować państwem. Związki zawodowe wychowują działaczy gospodarczych i społecznych. Znaczny jest wkład związków zawodowych w tej dziedzinie. Tysiące robotników wysuniętych zostało przy współudziale związków zawodowych w ciągu sześciu lat naszej niepodległości na kierownicze stanowiska w przemyśle i administracji i dziś odgrywają wielką rolę w rozwoju naszej gospodarki narodowej i umacnianiu naszego państwa.

Wielkie są zasługi związków zawodowych w dziele zwiększenia wydajności pracy, w walce o słuszne normy, w organizacji współzawodnictwa, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i t. d. Znaczne wyniki osiągnęły związki zawodowe w walce z biurokratyzmem, o zaspokojenie bolączek ludzi pracy. Wielką rolę spełniają też związki zawodowe w dziedzinie upowszechnienia kultury, w organizacji wczasów, w zabezpieczeniu należytych warunków pracy, higieny pracy i t. d.

By wywiązać się z tych rozlicznych zadań związki zawodowe muszą mieć swoją trybunę, z której codziennie mogą rozmawiać z milionami swoich członków. Tą trybuną jest „Głos Pracy", który pomoże klasie robotniczej i aktywowi związkowemu dostrzegać trudności i przezwyciężać je, który będzie dzień w dzień wskazywał związkowcom, jakie są ich zadania i jak je mają wykonać. „Głos Pracy" będzie też jak najszerzej popularyzował ogromne doświadczenie przodowników pracy Związku Radzieckiego i radzieckich związkowców.

„Droga, którą idzie polska klasa robotnicza ku socjalizmowi — czytamy w pierwszym numerze pisma — nie jest łatwa. Jest to droga zaciętej walki klasowej z wewnętrznymi i zagranicznymi wrogami postępu i pokoju. „Głos Pracy", nawiązując do szczytnych tradycji dławionej przez rządy Polski kapitalistycznej prasy związkowej KPP i pism lewicy związkowej pogłębiać będzie w polskiej klasie robotniczej nezbędną w tej walce świadomość rewolucyjną i czujność.

„Głos Pracy" będzie trybuną, skąd rozlegać się będzie donośnie głos polskiej klasy robotniczej, stojącej nieugięcie w szeregach obrońców pokoju. „Głos Pracy" — pisze w swoim liście powitalnym do redakcji przewodniczący CRZZ tow. Kłosiewicz — musi się stać i stanie się potężnym orężem klasy robotniczej w walce o pokój, o nasz wspaniały Plan Sześcioletni, o dalszą poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia mas ludowych".

Polska klasa robotnicza wita z radością ukazanie się „Głosu Pracy". Kierując się wskazaniami ideowymi i politycznymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej organ Centralnej Rady Związków Zawodowych wypełni swe odpowiedzialne zadania.

Życzymy Redakcji organu CRZZ sukcesów i powodzenia w jej pracy dla dobra polskiej klasy robotniczej.

Przed wiosennymi siewami

Remonty maszyn rolniczych dobiegają końca

WARSZAWA (PAP). — W warsztatach silnikowych Technicznej Obsługi Rolnictwa, jak również w warsztatach państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz PGR-ów **dobiegają końca remonty maszyn i narzędzi rolniczych, które użyte będą do prac wiosennych.** Wiele warsztatów ukończyło remonty na kilkanaście dni przed terminem.

Pierwsze spośród warsztatów TOR wykonały plan remontów warsztaty **w Lubaniu, Wrocławiu i Ząbkowicach.**

Obecnie nadchodzą liczne meldunki o zakończeniu remontów w innych warsztatach, a przede wszystkim w warsztatach POM, **które wykonały plan remontu maszyn na kilkanaście dni przed terminem.**

Remonty maszyn dobiegają końca również w zespołach PGR. Wiele zespołów już je zakończyło. **W pracach remontowych wyróżniają się brygady młodzieżowe,** które współzawodniczą indywidualnie i zespołowo, wzmagając tempo pracy i przyśpieszając zakończenie remontów.

ZMP-owcy zwiedzają
kombinaty włókiennicze w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Bawiąca w ZSRR delegacja młodzieży polskiej zapoznaje się codziennie z życiem i pracą ludzi radzieckich, z nowymi metodami pracy w zakładach Moskwy.

W dniu 14 bm. grupa młodych włókniarzy polskich zwiedziła znany kombinat włókienniczy w Moskwie „Krasnochołmskaja Manufaktura", w którym pracuje wybitny stachanowiec — A. Czutkich.

Na marginesie

Zbrodnicza chciwość

W ub. tygodniu wydarzyło się w krajach kapitalistycznych parę wielkich katastrof, które pochłonęły setki ofiar w zabitych i rannych. Cóż — powiecie — katastrofy mogą się zdarzać i zdarzają się wszędzie. Oczywiście, ale katastrofy bywają dwóch rodzajów: niezawinione, niezależne od możliwości ludzkich (na przykład trzęsienie ziemi, wybuch wulkanu itp.), bądź też będące wynikiem jakiegoś szczególnie niepomyślnego zbiegu okoliczności zewnętrznych — i zawinione przez chciwość, niedbalstwo, lekceważenie życia i zdrowia człowieka pracy.

Katastrofa na jednej z linii nowojorskiej kolei podziemnej przyniosła straszliwe żniwo śmierci i kalectwa — kilkudziesięciu zabitych i paruset rannych. Na skutek wybuchu w pewnej fabryce w mieście St. Paul (USA) zginęło 15 robotników, a 20 odniosło rany. We Francji, w kopalni węgla Bruay ofiarą katastrofy padło kilkunastu górników, w tej liczbie paru Polaków.

Są to wszystko katastrofy zawinione, zawinione przez chciwość i skąpstwo wyzyskiwaczy kapitalistycznych, którzy uchylają się od modernizacji urządzeń ochronnych i utrzymywania ich w należytym stanie. Dla prywatnych posiadaczy fabryk, kopalni, linii kolejowych itp. życie pracownika nie jest warte nawet złamanego grosza. Ważna jest jedynie stopa zysków, dochodów i dywidend, których „nie wolno" uszczuplać wydatkami na urządzenia, chroniące robotników przed śmiercią i kalectwem. Milionerzy amerykańscy z kolejki podziemnej nie korzystają, właściciele fabryk i szybów węglowych nie narażają się w swych zacisznych gabinetach na żadne niebezpieczeństwo. Sumy zysków rosną bez przerwy, a co do ofiar ludzkich — wiadomo: tam, gdzie rządzi pieniądz, istnieje nieodłączna od tego panowania „rezerwowa armia bezrobotnych", która dostarczy odpowiedniego kontyngentu najemników.

B. D.

USA sabotują wykonanie rezolucji ONZ
o zakazie broni atomowej
Pierwsze posiedzenie komisji koordynacyjnej w Lake Success

LAKE SUCCESS (PAP). — W środę 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem Trygve Lie pierwsze posiedzenie komisji powołanej przez Zgromadzenie Ogólne dla koordynacji i połączenia działalności komisji do spraw kontroli nad energią atomową i komisji dla zbrojeń zwykłych.

Rezolucja w sprawie powołania komisji koordynacyjnej została powzięta w grudniu ub. roku pod naciskiem Stanów Zjednoczonych. **Jej istotnym celem jest uniemożliwienie prawdziwej kontroli nad energią atomową.**

Trygve Lie po zagajeniu posiedzenia zaproponował wybranie przewodniczącego komisji. Jednakże przedstawiciel radziecki, Malik, stwierdził, że **przed wyborem przewodniczącego, komisja musi zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej,** który winien wziąć udział w pracach komisji jako delegat Chin. Delegat radziecki wskazał następnie: że **inicjatywa Związku Radzieckiego w ONZ doprowadziła do uchwalenia w 1946 roku przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji o konieczności zakazu broni atomowej i powszechnej redukcji zbrojeń. Przedstawiciele radzieccy w organach ONZ domagali się konsekwentnie zakazu stosowania energii atomowej dla celów wojennych i rozpatrzenia środków celem redukcji zbrojeń zwykłych.** Jeśli porozumienie w sprawie zakazu broni atomowej nie zostało osiągnięte — powiedział Malik — to nie należy tego przypisywać istnieniu dwóch komisji — komisji do kontroli nad energią atomową i komisji dla spraw zbrojeń zwykłych. **Odpowiedzialność za to spada na Stany Zjednoczone i inne kraje, które uniemożliwiały i nadal uniemożliwiają realizację rezolucji Zgromadzenia Ogólnego o zakazie broni atomowej.**

Przedstawiciel USA — Nash oświadczył, że komisja winna kontynuować pracę z udziałem kuomintanowca, jako przedstawiciela Chin.

W głosowaniu komisja większością 9 głosów przeciwko 1, przy 2 wstrzymujących się od głosowania, uchwaliła propozycję amerykańską.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, Malik oświadczył, że **decyzja komisji jest niesłuszna i bezprawna. Związek Radziecki nie uznaje przedstawiciela Kuomintangu jako członka komisji.**

U naszych przyjaciół

OBFITE ZBIORY BAWEŁNY W CHINACH LUDOWYCH

Dzięki ogromnej pomocy rządu i reformie rolnej zbiory bawełny w Chinach znacznie wzrosły. W ubiegłym roku zebrano 700 tys. ton bawełny.

WALKA Z ANALFABETYZMEM W BUŁGARII

Ostateczna likwidacja analfabetyzmu w Bułgarii nastąpi w roku 1953. W rb. nauczy się czytać i pisać około 100.000 obywateli bułgarskich.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

GMINA USZCZYN PIERWSZA W POWIECIE

Chłopi gminy Uszczyn pierwsi w powiecie piotrkowskim wywiązali się ze swych zobowiązań, odstawiając około 6 ton zboża ponad plan. Mimo to zboże z terenu gminy Uszczyn w dalszym ciągu napływa do punktu skupu.

MŁODA SPÓŁDZIELNIA PRZODUJE

Gromada Rustów gm. Krzyżanówek pow. kutnowskiego, w której przed kilkunastu dniami powstała spółdzielnia produkcyjna, plan odstawy wykonała w 103 proc., zajmując pierwsze miejsce w gminie.

ZWOLNIONA OD DOSTAWY — OBCIĄŻYŁA SIĘ DOBROWOLNIE

Małorolna Anna Przybylak, posiadająca 1 hektarowe gospodarstwo w Rossoszycy pow. sieradzkiego odsprzedała państwu 50 kg. żyta, oświadczając, że to dla robotników, którzy realizują Plan 6-letni. Anna Przybylak nie była w ogóle objęta planem ze względu na małą ilość posiadanej przez nią ziemi.

BRAK CZUJNOŚCI

Brak czujności wykazały Gminna Rada Narodowa i aktyw wiejski w gminie Sędziejowice powiatu łaskiego, pomijając w akcji planowego skupu zboża 150 gospodarstw, podlegających obowiązkowi odstawy zboża. To jest przyczyną, że gmina Sędziejowice wykonała plan skupu w niskim stosunkowo procencie.

Demonstracje w krajach Bliskiego Wschodu
przeciw niepożądanej wizycie wysłannika Wall-Street

TEL AVIV (PAP). — Dowódca wojsk brytyjskich na Środkowym Wschodzie, gen. Robertson, odbył ostatnio podróż po krajach Bliskiego Wschodu i przeprowadził rozmowy z przedstawicielami rządów państwa Izrael, Syrii i Libanu. Niedługo przed Robertsonem taką samą podróż odbył naczelnik Wydziału Środkowego Wschodu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Furlong.

W związku z tymi podróżami, **których celem jest rozbudowanie baz wojennych w krajach Bliskiego Wschodu i wciągnięcie państwa Izrael, Syrii i Libanu do agresywnych planów imperialistów amerykańskich i brytyjskich** — w Jerozolimie, Bejrucie, Damaszku i Trypolisie odbyły się **manifestacje protestacyjne.**

W Bejrucie (stolica Libanu) policja zaatakowała brutalnie uczestników wiecu pokojowego i aresztowała kilkanaście osób. **Wśród aresztowanych znajduje się członek Światowej Rady Pokoju — Radvan Chagel.**

Komitet Centralny Izraelskiej Partii Komunistycznej ogłosił odezwę, w której **potępił imperialistów amerykańskich za ich agresywne plany.**

Strajk 12 tys. metalowców
w Bremie

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN strajk metalowców w Bremie ogarnął już 12 tys. robotników. Strajkujący robotnicy przemysłu metalowego domagają się podniesienia płac i poprawy warunków pracy.



„Okey, Adenauer! Bije pod amerykańsku!"
(„Tägliche Rundschau").

Usprawnienie zaopatrzenia w materiały włókiennicze
tematem narady w Centrali Tekstylnej

„Konsument decyduje" — pod tym hasłem w dniu wczorajszym odbyła się w Centrali Tekstylnej w Łodzi ogólnokrajowa narada z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, centralnych zarządów poszczególnych gałęzi przemysłu włókienniczego oraz przedstawicieli uspołecznionego handlu, jak MHD, PDT i PSS.

Obrady zagaił dyrektor naczelny Centrali Tekstylnej — inż. Ramer, uzasadniając w krótkich słowach potrzebę zwołania narady. Winna się ona przyczynić do lepszego pod względem asortymentowym i gatunkowym zaopatrzenia rynku w artykuły włókiennicze zgodnie z potrzebami mas pracujących. Warunkiem tego — jak to potwierdził przebieg obrad — jest ścisła współpraca przemysłu z aparatem handlowym, którego zadaniem jest, między innymi, sygnalizowanie aparatowi produkcyjnemu potrzeb konsumentów.

Następnie głos zabierali kolejno dyrektorzy poszczególnych działów Centrali Tekstylnej na temat różnych bolączek w handlu włókienniczym. Najistotniejsze z nich to: brak wyrobów wełnianych i niektórych bawełnianych w jasnych kolorach, nieodpowiedni dobór deseni i kolorów w wyrobach bawełnianych i jedwabnych, niezaopatrywanie na czas konsumentów w artykuły sezonowe, nieliczenie się z upodobaniami szerokich rzesz konsumentów w zakresie wymiarów konfekcyjnych, doboru artykułów wykończeniowych (kolor podszewek), wielkości wzorów itp.

W *ożywionej dyskusji* zabierali głos zarówno przedstawiciele centralnych zarządów odnośnych *przemysłów*, jak i przedstawiciele MHD, PDT, PSS itd., stwierdzając, że większość cytowanych braków jest spowodowana faktem, że w komisjach kwalifikacyjnych, selekcyjnych i asortymentowych nie ma zupełnie przedstawicieli aparatu handlowego, którzy pozbawieni są możliwości brania czynnego udziału w wyborze produkowanych artykułów.

Przedstawiciel spółdzielczości wiejskiej zaznaczył m. in., że w miarę tego, jak zmienia się oblicze socjalne wsi — zmieniają się również jej potrzeby, których nie uwzględnia jednak w dostatecznym stopniu asortyment, sprzedawanych w sklepach *gminnych spółdzielni*, towarów. A przecież życzenia odbiorców muszą być przez przemysł brane pod uwagę.

Przedstawiciel Centr. Zarz. Przemysłu Bawełnianego zapowiedział odświeżenie asortymentu tkanin bawełnianych o 100 proc. (wobec 100 deseni w roku ub. — 200 w roku bieżącym), produkcję tkanin dziecięcych o wzorach opartych na tematyce ludowej oraz olbrzymie zwiększenie produkcji wyprawek niemowlęcych, wyrażające się liczbą 6 milionów (w roku ub. ilość wyprodukowanych wyprawek wynosiła 600 tysięcy szt.).

Dyskusja wykazała, jak konieczna jest współpraca aparatu handlowego z przemysłem. Przyczyni się ona w znacznym stopniu do zlikwidowania całego szeregu omawianych bolączek, usprawniając selekcję nadających się do produkcji asortymentów i gatunków oraz wzorów i deseni.

USA montują śródziemnomorski pakt agresji

W awanturniczych planach amerykańskich strategów agresji i wojny poważne miejsce zajmują kraje położone w basenie Morza Śródziemnego. Chodzi im nie tylko o Afrykę Północną, gdzie rząd Stanów Zjednoczonych zachował i silnie rozbudował po drugiej wojnie światowej szereg baz wojskowych, lotniczych i morskich. I nie tylko o kraje arabskie Bliskiego Wschodu, które — wobec ich wzrastającego oporu, wobec awanturniczych posunięć amerykańskich w ONZ — zaczynają imperialiści otaczać specjalną „opieką". Chodzi im o Turcję, która od 1947 roku objęta jest mackami „doktryny Trumana", a zwłaszcza o znajdujące się w orbicie imperializmu kraje bałkańskie, które stary podżegacz wojenny, Winston Churchill uważa za „miękkie podbrzusze Europy", to znaczy teren, który szczególnie nadaje się — jego zdaniem — na **bazę wypadową imperialistycznej agresji.**

Ostatnie miesiące wojny i okres po zakończeniu działań wojennych obfitowały w wydarzenia mające na celu zbudowanie przez imperialistów baz na półwyspie bałkańskim.

W tym celu Churchill wysłał oddziały wojsk brytyjskich do Grecji, z zadaniem zdławienia demokratycznego ruchu wyzwoleńczego. W tym celu agenci Intelligence Service zwerbowali Tito i jego klikę do służby dla imperializmu. Wykonując swą nikczemną służbę, belgradzki faszysta, przy pomocy zdrajców w rodzaju Rajka, Kostowa i Koczi Dżodze, starał się przeprowadzić dywersję na Węgrzech, w Bułgarii i Albanii i wydać te kraje na łup swoich imperialistycznych mocodawców.

Z rozkazu rządu Stanów Zjednoczonych — które i w tym rejonie przejęły dziedzictwo bankrutującego imperializmu brytyjskiego — Tito zmontował „oś Belgrad—Ateny", jako podstawę imperialistycznych planów na Bałkanach i w całym rejonie Morza Śródziemnego. Plany te zmierzają do stworzenia **nowego agresywnego bloku, a mianowicie t. zw. „paktu śródziemnomorskiego", który ma być filią i uzupełnieniem paktu** atlantyckiego.

W dniu 14 bm. rozpoczęła się w Stambule konferencja amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach Bliskiego Wschodu, której głównym tematem jest omówienie realizacji agresywnych planów imperialistycznych w tej części świata. Poza podsekretarzem stanu dla spraw Bliskiego Wschodu i Afryki, Mac Ghoe — w konferencji bierze udział naczelny dowódca amerykańskich sił morskich na zachodnim Atlantyku i Morzu Śródziemnym, admirał Carney, oraz amerykański minister lotnictwa, Finletter. Finletter odbył już uprzednio rozmowy w Londynie, Paryżu i Atenach, w sprawie budowy baz lotniczych w Europie i na Bliskim Wschodzie. Jak donosi prasa amerykańska, Finletter zwrócił się do rządu brytyjskiego z żądaniem udostępnienia amerykańskim siłom lotniczym 13 baz brytyjskich w rejonie Morza Śródziemnego. M. in. projektuje się rozpoczęcie w najbliższym czasie budowy baz lotniczych dla ciężkich bombowców długodystansowych na wyspie Cypr, która — jak prowokacyjnie podkreśla prasa amerykańska — „jest oddalona zaledwie o 1.500 mil. w linii, powietrznej od Moskwy".

Nie jest przypadkiem, że konferencja amerykańskich podżegaczy wojennych zbiera się właśnie w Stambule. Z Turcją bowiem imperialiści amerykańscy wiążą duże nadzieje. Ponad półtora miliarda dolarów zapłacił już dotychczas podatnik amerykański dla realizacji planów rządu USA w kierunku przekształcenia Turcji w bazę agresji. Liczne amerykańskie misje wojskowe czuwają nad rozbudową portów, lotnisk i dróg strategicznych. Amerykańscy oficerowie szkolą oddziały tureckie. Korespondent „New York Times", C. L. Sulzberger pisał już 4 lipca 1948 r. na ten temat: „Członkowie amerykańskich misji wojskowych mają zupełną swobodę poruszania się całym kraju i otrzymują wszelkie żądane wiadomości od tureckiego sztabu generalnego... Misja generała Mc Bride'a współpracuje z misją brytyjską, która tu przebywa o wiele dłużej, ale nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone uzyskają przewagę...".

I rzeczywiście, Stany Zjednoczone uzyskują tu, jak i gdzie indziej, przewagę nad słabszym partnerem brytyjskim. Dolary, naciski i szantaże robią swoje.

Macki imperializmu amerykańskiego zaciskają się również coraz silniej wokół kolonii francuskich w Afryce Północnej. Po opanowaniu przez kapitał amerykański tamtejszych bogatych źródeł surowcowych przychodzi kolej na militarne podporządkowanie tych obszarów strategom z Pentagonu. Jak donosi korespondent „Monde" z Casablanca, przybyła tam ostatnio świeża ekipa „specjalistów amerykańskich".

Amerykańscy agresorzy patrzą również z nadzieją na frankistowską Hiszpanię, do której znowu wysyłają swoich przedstawicieli i którą pragną uczynić „pełnoprawnym członkiem wspólnoty atlantyckiej". „New York Times" donosił jeszcze w pierwszych dniach stycznia b. r. o toczących się rokowaniach przedstawicieli wojskowych USA z rządem Franco na temat udziału Hiszpanii we „wspólnym systemie obronnym".

Amerykańscy handlarze śmierci liczą, że przy pomocy dolarów, przy „współpracy" faszystów spod znaku Franco, Tito, Tsaldarisa i innych im podobnych, uda im się zmontować nowy blok agresji w basenie Morza Śródziemnego. W próbach montowania tego bloku natrafiają na trudności w postaci sprzeczności interesów szarpiące ewentualnych partnerów paktu, w katastrofalnej sytuacji gospodarczej tych krajów, a przede wszystkim w zdecydowanej wrogości narodów do amerykańskich planów wojennych.

Za dolary można kupić zdrajców i zbrodniarzy w rodzaju Franco czy Tito. Ale przy pomocy dolarów nie można zagłuszyć woli narodów. A narody mają decydujący głos. **Narody pragną pokoju. I narody uniemożliwią awanturnicze plany agresorów.**

WŁADYSŁAW SZCZERBIC.

ŻYCIE PARTII

KD Górna-Prawa nie realizował planowo uchwał IV Plenum KC PZPR

Trzeba przyznać, że od czasu IV Plenum KC PZPR Komitet Dzielnicowy Górna-Prawa zajmuje się intensywnie sprawą szkolenia i wysuwania nowych kadr. Uchwały IV Plenum nakreśliły nam metody działania w tym kierunku, zaostrzyły naszą czujność, dzięki czemu usunęliśmy szereg maskujących się w Partii wrogów i ludzi klasowo nam obcych.

Przekonaliśmy się sami, że ludzie rosną szybko. Do aparatu partyjnego Komitetu Dzielnicowego przyjęto kilku towarzyszy wprost z fabryk. Nabrali oni dużego doświadczenia, wyrośli na dobrych pracowników. Tak więc **tow. Sztuka** awansował na kierownika Wydziału Organizacyjnego KD, **tow. Hendzlik** został kierownikiem Wydziału Ekonomicznego. **Tow. Białow,** pracownica techniczna — została instruktorem Wydziału Ekonomicznego KD, a obecnie KŁ PZPR. Awansowały na stanowiska instruktorek **tow. tow. Kurek i Karwacińska.**

Komitet Dzielnicowy wysunął nowych ludzi na stanowiska sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych: w **ZPW im. Barlickiego** wysunięto **tow. Pawlickiego,** który otrzymał poważną pomoc ze strony Dzielnicy, w **ZPO „Wólczanka"** tow. **Kaczmarkiewicz. W Wytwórni Gumowej Nr 6 tow. Dobroń** od chwili objęcia stanowiska sekretarza poważnie wyrósł i zyskał duży autorytet wśród załogi. Dużą pomoc nowowysuniętym sekretarzom udzielali i udzielają *instruktorzy* KD, tow. tow. Sztuka, Kurek i inni, pomagając im usuwać trudności. Wysunęliśmy wiele ludzi od produkcji na odpowiedzialne stanowiska w administracji: **tow. Romanowską** (na naczelnego dyrektora ZPO „Wólczanka"), **tow. tow. Szczęśniaka, Rzesnego, Podolskiego i innych.**

Jasne, że nowy aktyw rośnie najszybciej w trakcie szkolenia ideologicznego. Komitet Dzielnicowy zorganizował 50 kursów I i II stopnia w zakładach pracy, 2 szkoły wieczorowe oraz 3 grupy samokształceniowe. Już teraz można stwierdzić, że wielu spośród towarzyszy pracować będzie w niedługiej przyszłości z pożytkiem w aparacie partyjnym lub na odpowiedzialnych stanowiskach w administracji. Cóż dopiero mówić o absolwentach Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Te niewątpliwe osiągnięcia, ten pokaźny już sztab ludzi, którzy w krótkim czasie ogromnie podnieśli poziom swego uświadomienia politycznego i ideologicznego i zasilili kadry pracowników partyjnych, zostali dyrektorami, kierownikami — nie mogą jednakże przesłonić poważnych braków, jakie Komitet Dzielnicowy wykazał w dotychczasowej polityce na odcinku kadr. Trzeba pamiętać bowiem o wskazaniach IV Plenum KC *naszej Partii*, które mówią o konieczności **planowej, systematycznej pracy nad ludźmi, obserwacji, wyszukiwania nowych kadr przy warsztatach, na salach fabrycznych.** Nasz wydział organizacyjny nie prowadzi takiej właśnie systematycznej pracy w tej dziedzinie, nie troszczy się o przygotowanie rezerw kadrowych. **Dlatego akcja naboru do szkoły lub na kurs stwarza sytuację gorączkowego poszukiwania ludzi.** Wydział Propagandy nie potrafił jeszcze należycie powiązać się poprzez podstawowe organizacje partyjne z kursami szkoleniowymi i stamtąd czerpać rezerwy. Nie dostrzegaliśmy również **nowego aktywu, który wysuwa się na czoło w różnych akcjach masowych,** w czasie podejmowania i realizowania zobowiązań na cześć świąt robotniczych i narodowych. Bardzo słabo zagadnieniem kadr żyje Wydział Ekonomiczny Dzielnicy. **Nie widzi on, że za cyframi kryją się żywi ludzie. Ani kierownictwo Komitetu Dzielnicowego, ani Wydział Organizacyjny nie postawiły dotychczas na egzekutywie oceny polityki kadrowej celem wyciągnięcia wniosków z dotychczasowej pracy KD i ustalenia metod wiodących do przyśpieszenia wzrostu kadr partyjnych.** Naszym błędem w dziedzinie polityki kadrowej była niedostateczna opieka nad nieetatowymi sekretarzami organizacji partyjnych. Istnieją także niedociągnięcia w pracy Wydziału Kadr KD: Komitet Dzielnicowy nie nauczył właściwej pracy nad kadrami podstawowych organizacji partyjnych. **Egzekutywy podstawowych organizacji nie planują kształcenia i wysuwania nowych kadr, zajmując się tym zagadnieniem dopiero wtedy, gdy zachodzi potrzeba szybkiego przedstawienia kandydata na kurs, szkołę itp.** Żadna z podstawowych organizacji nie przeprowadziła dotychczas oceny i analizy kadr w swoim zakładzie pracy, nie ustaliła wytycznych przygotowania rezerw kadrowych. Do pracy nad kadrami nie wciąga się grup partyjnych oraz rad zakładowych. Wiele pozostawia do życzenia działalność wydziałów personalnych, które nie znają dobrze ludzi, nie spostrzegają, kto rośnie w fabryce i nie wiedzą, na jakie trzeba go skierować stanowisko.

Oceniając osiągnięcia i braki Komitetu Dzielnicowego w realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR stwierdzić należy, że **pracę naszą cechowała kampanijność, szturmowość, że podstawowym mankamentem był brak codziennej, systematycznej, planowej pracy nad kadrami.** Poszczególne wydziały KD nie żyły tym zagadnieniem, a kierownictwo Dzielnicy tolerowało istniejący stan.

Egzekutywa KŁ rozpatrując niedawno pracę naszego Komitetu w świetle wytycznych IV Plenum postawiła przed nami konkretne zadania: **włączenia wszystkich wydziałów KD do pracy nad kadrami, wciągnięcia do pracy kadrowej organizacji masowych w zakładach pracy, stałej kontroli wykonania uchwał IV Plenum.** Realizując wskazania egzekutywy KŁ zlikwidujemy kampanijność — ten wielce niepożądany objaw w odpowiedzialnej pracy nad kształceniem i wysuwaniem nowych kadr, *zorganizujemy rezerwy kadrowe, z których obficie można będzie* czerpać kandydatów na stanowiska w aparacie partyjnym i w *administracji.* Planowa polityka kadrowa *pozwoli nam* usunąć trudnoci, istniejące jeszcze w wielu zakładach z powodu braku odpowiednich ludzi, pozwoli na szybki wzrost nowego aktywu, który będzie walczył o realizację zadań, jakie stawia przed nami kierownictwo partyjne.

LEON KUCIŃSKI
sekretarz KD Górna—Prawa

Sergo Ordżonikidze

(W 14 rocznicę śmierci)

18 lutego 1937 roku, zmarł nagle wybitny działacz Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i państwa radzieckiego, wierny uczeń Lenina i Stalina, Sergo Ordżonikidze.

Grigori Ordżonikidze (pseudonim partyjny „Sergo") urodził się w październiku 1886 roku we wsi Goresza (Gruzja). W roku 1903, jako 17-letni



młodzieniec, wstępuje do partii bolszewickiej i odtąd do końca życia z bezgranicznym oddaniem służy partii Lenina—Stalina.

Cała działalność Ordżonikidze pozostaje w nierozerwalnym związku z rewolucyjną walką robotników i chłopów przeciwko carskiemu samowładztwu i burżuazyjno — obszarniczemu uciskowi, z walką o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji, o rozgromienie białogwardzistów i interwentów, o zwycięskie budownictwo socjalistyczne.

Pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina, twórcy i kierownika organizacji bolszewickiej Kraju Zakaukaskiego, młody Sergo przeszedł surową szkołę bolszewickiej konspiracji, szkołę nieugiętych rewolucjonistów leninowskich dla których celem życia była walka o zwycięstwo klasy robotniczej, o triumf wielkich idei marksizmu-leninizmu.

W okresie rewolucji 1905 roku Ordżonikidze prowadzi propagandę i agitację rewolucyjną wśród robotników i chłopów Abchazji (obecnie część Republiki Gruzińskiej). W swych płomiennych przemówieniach wzywa masy pracujące do powstania zbrojnego.

W styczniu 1906 roku policja carska aresztuje Sergo w trakcie wyładowywania barki z bronią we wsi Bombary i wtrąca go do więzienia w Suchumi.

Rząd carski prześladuje okrutnie nieustraszonego bolszewika. 8 lat spędza Ordżonikidze w więzieniach, na ciężkich robotach i na zesłaniu. Ale żadne represje, żadne trudności nie zdołały złamać jego woli. Po każdej ucieczce z więzienia Sergo z jeszcze większą energią pracował dla wielkiej sprawy walki o wyszkolenie mas pracujących, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej.

Rewolucja lutowa zastaje Ordżonikidze na zesłaniu syberyjskim. W czerwcu 1917 roku wraca do rewolucyjnego Piotrogradu, gdzie rzuca się w wir bojowej pracy partyjnej: organizuje zebrania w fabrykach i koszarach, zespalając masy robotnicze i żołnierskie wokół partii Lenina-Stalina.

Na wniosek Lenina, Ordżonikidze wchodzi w skład Piotrogrodzkiego Komitetu organizacji bolszewickiej, jak również w skład Komitetu Wykonawczego Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych.

Kiedy po zmasakrowaniu lipcowej manifestacji robotniczej w Piotrogradzie rząd tymczasowy ściga Lenina, **Sergo Ordżonikidze bierze osobisty udział w ratowaniu Lenina od prześladowań szpiclów Kiereńskiego.** Na zlecenie Stalina, odwiedza Lenina w Siestrorecku i w Finlandii, gdzie Lenin się ukrywa, by informować wodza o sytuacji w Piotrogrodzie i **odbierać odeń dyrektywy partyjne.**

W pamiętne dni Rewolucji Październikowej Ordżonikidze bierze udział w obaleniu rządu tymczasowego. Od chwili powstania Armii Czerwonej Ordżonikidze w pierwszych jej szeregach gromi hordy białogwardzistów i interwentów. Szczególną jego zasługą jest rozgromienie kontrrewolucji na Północnym Kaukazie i w Kraju Zakaukaskim.

Od roku 1921 do 1923 kieruje organizacją partyjną Zakaukazia. Pod jego kierownictwem bolszewicy zakaukascy **toczą nieprzejednaną walkę z niedobitkami partii antyradzieckich, umacniając dyktaturę proletariatu, organizują Zakaukaską Federację Republik Radzieckich, której powstanie ułatwiło likwidację antagonizmów narodowych i zbudowanie przyjaźni między narodami Zakaukazia.**

Od roku 1926 — w okresie, kiedy partia pod kierownictwem Stalina prowadzi najostrzejszą walkę przeciwko zdrajcom z bloku trockistowsko-zinowiewowskiego oraz przeciwko prawicowym zwolennikom restauracji kapitalizmu z grupy Bucharina-Rykowa, Ordżonikidze piastuje stanowisko **przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli WKP(b) i komisarza ludowego Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.**

Pod kierownictwem Ordżonikidze, **Centralna Komisja Kontroli bezlitośnie demaskuje oportunistycznych szpiegów i zdrajców,** a jednocześnie reorganizuje aparat państwowy i gospodarczy kraju, oczyszczając go od biurokratów i wrogich elementów.

Od roku 1930 Ordżonikidze jest członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) i w ciągu ostatnich 7 lat życia kieruje radzieckim ciężkim przemysłem. Na tym stanowisku poświęca on cały swój wybitny talent organizacyjny **sprawie zwycięstwa wielkich pięciolatek stalinowskich,** walcząc o pomyślne wykonanie trudnego zadania budowy radzieckiego przemysłu ciężkiego. Na czele wielomilionowej armii pracowników ciężkiego przemysłu walczy o stworzenie i opanowanie techniki, o szybkie tempo uprzemysłowienia, o socjalistyczną akumulację, o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Ordżonikidze był gorącym rzecznikiem wszystkiego, co nowe, postępowe. Kładł on ogromny nacisk na socjalistyczną organizację produkcji, na zastosowanie nowych, socjalistycznych metod pracy, starał się wszelkimi sposobami popularyzować **doświadczenia stachanowców w całym kraju.**

Ordżonikidze wychowywał troskliwie kadry kierowników ciężkiego przemysłu, wpajając im partyjny stosunek do pracy. **„Partyjność, to rzecz najgłówniejsza..., a kto zbacza z tej drogi, ten ginie, z tego nic nie będzie. Partyjność nade wszystko i przede wszystkim".**

Ten żarliwy bolszewik uczył masy i uczył się od mas. Często, by zbadać sprawy na miejscu, odwiedzał osobiście fabryki i budowy w rozmaitych zakątkach kraju.

Radzieckie masy pracujące darzyły go miłością i szacunkiem. Energię, wytrwałość i prostolinijność, wybitny talent organizatora i kierownika mas łączył Ordżonikidze z serdecznością i prostotą wobec ludzi — cechami, którymi odznacza się prawdziwy bolszewik—leninowiec.

Życie, poświęcone bez reszty walce o triumf komunizmu, cała działalność tego wybitnego kierownika politycznego typu leninowsko - stalinowskiego, stanowią **wzór służby dla mas pracujących, wzór poświęcenia w walce o zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu.**

Współzawodnictwo pracy

dźwignią osiągnięć produkcyjnych ZPB im. Dubois

Przy wejściu do **Zakładów im. Dubois,** umieszczone są w oszklonej gablotce zdjęcia **czołowych przodowników pracy.** A więc wielokrotnej przodownicy pracy, **tow. Kruszewskiej,** pełniącej obecnie funkcję przewodniczącej rady kobiecej, **Stanisławy Lenarcik,** zaawansowanej ostatnio na podmistrza, **majstra Waleskiego,** dziesięciokrotnie odznaczonego za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy, przodownika **Wacława Iszczaka,** wysuniętego na kierownika przędzalni, **tow. Strzelbickiej,** odznaczonej Odznaką Przodownika Pracy i wielu innych, którzy swą codzienną pracą wysunęli się na czoło współzawodniczących robotników. **Ich przykład pobudza do coraz lepszej i wydajniejszej pracy załogę ZPB im. Dubois.**

W roku ubiegłym w ZPB im. Dubois objęta została współzawodnictwem prawie cała załoga. Nad rozwojem tego ruchu czuwały organizacja partyjna oraz rada zakładowa. Mimo to opieka ta okazała się niedostateczna. Współzawodniczący napotykali na wiele trudności. **Przewlekłe remonty powodowały nadmierne postoje krosien. Tkalnia otrzymywała często nieodpowiednie gatunki wątku i osnowy. Również doszkalanie zawodowe tkaczy wykazywało braki.**

— Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym zwróciła nam również uwagę i na niedociągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa pracy — oświadcza **tow. Trzeciak,** sekretarz podstawowej organizacji partyjnej. **Dzięki tej uchwale mogliśmy poddać dokładnej analizie działalność organizacji partyjnej na tym odcinku, a następnie usunąć istniejące niedomagania. Otoczyliśmy troskliwszą opieką współzawodniczących. Na posiedzeniach egzekutywy przystąpiliśmy do systematycznego omawiania wyników współzawodnictwa. Gdzie tego trzeba było, śpieszyliśmy z pomocą. Wymienię tu choć jeden taki wypadek. Nasz zespół młodzieżowy, pracujący na 224 krosnach, przez dłuższy czas nie osiągał swej bazy. Zwołaliśmy zebranie całego zespołu. Omówiliśmy braki i trudności. Udzieliliśmy odpowiedniej pomocy, przydzielając im instruktorki. I oto zespół od 4 miesięcy wydatnie przekracza swą bazę produkcyjną.**

Dzięki uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR współzawodnictwo w naszych zakładach weszło na właściwą drogę.

* * *

— Do tkalni przybyłam przed 5 miesiącami — opowiada młoda tkaczka, **Janina Szmitgin.** Początkowo lękałam się czy potrafię pracować tak, jak inni. Ogłuszał mnie wprost łoskot krosien. Ale teraz jest już zupełnie inaczej. Polubiłam zawód tkaczki i uzyskuję dość dobre rezultaty. Na mojej karcie, na której wypisywane są codzienne wyniki, często powtarzają się liczby: 110, 115 proc. Nieźle? Co? — Uśmiecha się zadowolona tkaczka. **Od pierwszej chwili mej pracy w tkalni uczestniczę również we współzawodnictwie pracy, gdyż wiem, że jest to najlepszy sposób zwycięskiego wykonania zadań Planu 6-letniego, planu, który nie tylko przyniesie nam dobrobyt, ale przyczyni się do utrwalenia pokoju na świecie.**

Opodal pracuje starsza wiekiem tkaczka, tow. **Jadwiga Żyłka: —**

— Jeszcze nie tak dawno nie wyrabiałam swej bazy — mówi tow. Żyłka. Martwiło mnie to bardzo. Jednak dzięki opiece organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa, usunięte zostały trudności, które uniemożliwiały mi uzyskiwanie wyższej wydajności. Otrzymałam sumienniejszą pomagaczkę, uległa wydatnej poprawie jakość wątku i osnowy. Teraz nie tracę ani minuty czasu na próżno. Przeciętnie osiągam 110 procent wykonania bazy produkcyjnej. Już nawet raz zdobyłam nagrodę pieniężną we współzawodnictwie pracy. Ale pracuję z ochotą nie tylko dla nagrody. Wiem dobrze, że **wzmożona produkcja — to najlepszy oręż przeciw wszystkim podżegaczom wojennym.**

Podobne zdania słyszymy z wielu ust. **Widać, że załoga Zakładów im. Dubois dobrze zdaje sobie sprawę z istoty i znaczenia współzawodnictwa.**

* * *

W przeciągu minionego roku załoga tkalni ZPB im. Dubois przekroczyła zaplanowaną wydajność na krosno-godzinę o prawie 3 proc. Przedterminowe wykonanie planu rocznego przyniosło zakładom znaczną dodatkową produkcję **tkanin** oraz **przędzy.** Ograniczono również postoje maszyn, co w sumie doprowadziło do znacznej obniżki kosztów własnych produkcji. Załoga tkalni już od kilku miesięcy systematycznie wypełnia z nadwyżką swe plany miesięczne. **W stosunku do ubiegłego roku, załoga podwyższyła tegoroczne plany produkcyjne o 4 proc., a dotychczasowe obliczenia wykazują, że tkalnia wykonuje plany bieżące w 103 proc.**

Apel załogi ZPB im. Szymańskiego o pełne wykonywanie baz produkcyjnych został natychmiast podjęty przez załogę tkalni i dzisiaj już wszystkie zespoły tkackie biorą udział w tym współzawodnictwie, a wiele z nich nawet wydatnie przekracza swe bazy. Na przykład **zespół majstra Stefaniaka z 95 proc. podwyższył wykonanie bazy do 105 proc., zespół majstra Krzyżanowskiego z 86 proc. do 101,6 proc., a zespół majstra Muszyńskiego** podniósł wykonanie bazy produkcyjnej **o 8 proc.** Obecnie tylko 3 proc. tkaczek oraz 2 zespoły majsterskie nie wyrabiają jeszcze swych baz. **Otoczono je troskliwą opieką. Słabszym tkaczkom przydzielono instruktorki, codziennie przeprowadza się kontrolę wykonania baz. Na posiedzeniach komitetu współzawodnictwa pracy zawsze rozpatrywane są braki i trudności, co przeważnie przyśpiesza ich usunięcie.**

W ostatnim etapie na czoło współzawodniczących wysunęło się wielu nowych robotników i robotnic, jak tkaczka **Kwiatkowska, Michalak, Pyrek, Władysław Strzelecki, Tomaszewska** i wiele wiele innych.

Dotychczasowe osiągnięcia załogi ZPB im. Dubois winny stać się nowym bodźcem w pracy organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa zakładów, dla dalszego ulepszenia ich pracy.

Należy jeszcze bardziej wzmóc opiekę nad współzawodniczącymi oraz przeprowadzać stale kontrolę wyników, osiąganych przez poszczególnych tkaczy i całe partie, jak również wzmóc walkę o lepszą i wyższą wydajność pracy, która bezpośrednio przyczyni się do dalszego obniżenia kosztów własnych produkcji.

Dobre wyniki, osiągane we współzawodnictwie, to gwarancja przedterminowej realizacji planów produkcyjnych. Organizacja partyjna i rada zakładowa Zakładów im. Dubois muszą stale czuwać nad przebiegiem akcji współzawodnictwa, propagować nowe jego formy, albowiem współzawodnictwo przede wszystkim decyduje o sukcesach produkcyjnych.

M. KORDOS



Ob. Władysław Jaworski — ślusarz, racjonalizator z ZPW im. Łukasińskiego, opracował sposób regeneracji części warsztatów tkackich, tzw. noży do platynów przysparzając w roku ubiegłym zakładom 15 tys. zł. oszczędności.

Wzmóc kontrolę wykonania zobowiązań kobiecych w ZPB im. 1 Maja

Robotnice z **ZPB im. 1 Maja** mogą się poszczycić już znacznymi sukcesami w dziedzinie współzawodnictwa. W ubiegłym roku zdobyły proporzec, ufundowany przez kobiety włoskie. Świadczy to o wyrobieniu społecznym i politycznym pracownic tych zakładów. Przed zbliżającym się dniem 8 marca i I Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet, załoga kobieca podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych, postanawiając w dalszym ciągu walczyć o czystość i kulturę miejsca pracy. **Maria Serof z przędzalni cienkoprzędnej zobowiązała się przekroczyć wykonanie swej bazy o 2 proc. W obecnej chwili przekroczyła swe zobowiązanie, osiągając 130 proc. Znacznie podniósł wydajność również jej zespół. Alfreda Chorąża** — prządka z przędzalni cienkoprzędnej wykonywała bazę w 114, a obecnie wykonuje ją w 116 proc. ZMP-ówka **Jadwiga Zuśka** zobowiązała się wykonać bazę w 120 proc., a dzisiaj uzyskuje już 125 proc. **Janina Ochocka, Lucyna Domańska, pakarki Urbanka i Sobalska** oraz pracownice biura analitycznego tak że wykonują swe zobowiązania.

Do kontroli wykonania zobowiązań zostały powołane specjalne „trójki". Jednak nie pracują one jak należy. **Rada kobieca z ZPB im. 1 Maja nie wykazuje troski o wykonanie zobowiązań. W sekretariacie rady nie ma spisu kobiet, które podjęły „Czyn 8 Marca", brak listy zobowiązań.**

Nie przeprowadzając kontroli, rada kobieca nie wie, które robotnice nie wykonują swych postanowień i jakie są tego przyczyny. Jasne, że w tych warunkach nie może spieszyć z pomocą tym kobietom, które na skutek różnych przeszkód nie realizują swych zobowiązań.

Oto przykłady: Maria Smus z przędzalni średnioprzędnej zobowiązała się zwiększyć swą wydajność o 2 proc. Okazuje się natomiast, że prządka Smus powiększyła swą wydajność tylko o 1 proc.

Prządka ta nie może wykonać swych zobowiązań, ponieważ niekiedy (np. 12. II.) maszyny jej stoją nieczynne z powodu niedostatecznej pracy obciągaczek.

Zofia Skabana z tego samego oddziału zobowiązała się wykonać swą bazę w 100 proc., a osiąga tylko 99 proc. Rozalia Kijewska nie przekracza swego zobowiązania, ponieważ w ciągu 4 dni odczuwała brak surowca.

Rada kobieca nie śledziła wykonania zobowiązań, nie zwracała się o pomoc do rady zakładowej, ani do organizacji partyjnej. Trudno tutaj szukać winy tylko w radzie kobiecej. Członkowie rady zakładowej nie dopilnowali tego, by kobietom które podjęły zobowiązania, przyjść z pomocą. Przydałaby się ona chociażby Reginie Soboń, która zobowiązała się wykonywać 100 proc. normy. Przed podjęciem zobowiązania pracowała na trzech stronach, obecnie przeszła na cztery strony, lecz nie osiąga 100 proc. Nikt nie zainteresował się tym, aby młodą prządkę - wielowarsztatówkę powierzyć opiece instruktorki. Na skutek braku zainteresowania się sprawą zobowiązań kobiecych **zdarzają się wypadki podejmowania zobowiązań nierealnych.** Oto w sekretariacie rady zakładowej znajdujemy zapisane na karteczce następujące zobowiązanie ZMP-ówki Bolesławy Sokołowskiej z Wydziału Chemicznego: „Podniosę wykonanie swej bazy z 240 na 241 proc." A tymczasem Sokołowska pracuje już od wielu tygodni według nowej normy, którą wykonuje w 100 proc.

Organizacja partyjna Zakładów im. 1 Maja dotychczas jeszcze nie zainteresowała się sprawą wykonania zobowiązań kobiecych. Na zebraniu egzekutywy nie postawiono przed radą kobiecą konieczności przeprowadzania systematycznej kontroli. Nie ułożono planu pracy „trójek kontrolnych". — A przecież o wykonanie zobowiązań powinny walczyć grupy partyjne i związkowe, meldować o trudnościach, z jakimi borykają się robotnice, pomagać w ich usuwaniu. Jest już najwyższy czas, żeby kobiety z ZPB im. 1 Maja spotkały się z pomocą i opieką przy realizacji zobowiązań, jakimi pragną uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet i Ogólnokrajowy Kongres L. K.

T. SAAR.

Więcej uwagi wyborom mężów zaufania

Odbywające się obecnie wybory **mężów zaufania** mają duże znaczenie dla pracy związkowej. Ich dotychczasowy przebieg nasuwa wiele wniosków i spostrzeżeń, które powinny być wykorzystane w dalszym toku akcji.

VI Plenum CRZZ wskazało na wielkie zadania grup związkowych w zakładach pracy. Od właściwego zorganizowania wysiłku członków grupy zależy w ogromnej mierze **wypełnienie i przekroczenie planów produkcyjnych, podniesienie dyscypliny pracy, podniesienie warunków bytu materialnego i kulturalnego członków grupy.** Zadania więc męża zaufania — kierownika grupy, są bardzo poważne. I dlatego wyborom mężów zaufania należy poświęcić wiele uwagi, aby zostały one przeprowadzone właściwie i przyniosły oczekiwane wyniki.

Według ostatnich meldunków rad zakładowych w zakładach przemysłu włókienniczego w Łodzi wybrano 2.893, a w województwie 1.135 mężów zaufania. W pierwszych tygodniach akcja wyborcza nie przebiegała zadowalająco. Nie wszystkie bowiem rady zakładowe przystąpiły do wyborów w sposób właściwy. Dopiero w wyniku odpraw, organizowanych przez oddziały i Zarząd Główny Związku Włókniarzy i po należytym poinstruowaniu, rady zakładowe na ogół doceniły i zrozumiały znaczenie wyborów.

W wyborach zapewniona jest całkowita demokracja. Dotychczasowi mężowie zaufania, zdając sprawozdania ze swojej działalności, podchodzą samokrytycznie do swojej pracy, często przyznając, że nie potrafili wywiązać się z zadań, stojących przed nimi. Wielu aktywnych mężów zaufania zostało obecnie wybranych powtórnie.

Frekwencja na zebraniach stanowi średnio 90 proc. stanu grup. Na zebraniach wywiązuje się żywa dyskusja. **Dyskutanci szeroko omawiają zadania grup związkowych, mówią o trudnościach, na jakie napotykają w swej działalności.** Np. w **Zakładach im. Harnama**, w grupie Nr 44, tow. Jadwiga Lomberg mówiąc o postojach w przędzalni wskazała na brak niedoprzędu, na brak szpulek i t. p. W grupie 12 b dyskutowano nad sprawami bytowymi, wskazano na brak przydziałów na wczasy lecznicze i na brak pralni w żłobku. **W Zakładach im. 1 Maja** w związku z wyborami niektóre robotnice podjęły zobowiązania udziału w akcji zwalczania analfabetyzmu. W wielu grupach wskazywano na działalność pokątnych handlarzy, którzy w sklepach uspołecznionych wykupują różne atrakcyjne artykuły i odsprzedają je następnie po wysokich cenach na rynku.

W **Zakładach im. Liebknechta** zakończono wybory mężów zaufania w przędzalni średnioprzędnej. Mężowie zaufania dobrze rozumieją tu swoje zadania. Tow. **Jan Mikuła** np. mówił na zebraniu, że jego praca jako męża zaufania nie będzie się ograniczać do zbierania. składek członkowskich, że będzie on czuwał nad procesem produkcji i wraz z grupą likwidował niedociągnięcia.

Przebieg dyskusji na zebraniach wyborczych **wskazuje głęboką troskę robotników o produkcję, o rozwój współzawodnictwa i o usprawnienie pracy.**

W kampanii sprawozdawczo - wyborczej wyróżniają się **Zakłady im. 1 Maja. Na zebraniach grup robotnicy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Organizacja partyjna tych zakładów żyje zagadnieniem wyborów i spieszy z pomocą związkowcom.** Tow. Sikora — sekretarz organizacji zakładowej, docenił znaczenie wyborów i dobrze zdaje sobie sprawę z roli organizacji związkowych.

Natomiast w Zakładach im. Marchlewskiego jest zupełnie inaczej. Nie widać tam pomocy organizacji partyjnej dla rady zakładowej. Rada zakładowa nie pomaga radom oddziałowym. Mężowie zaufania nie doznają opieki ze strony rad. Rada zakładowa i rady oddziałowe w niedostateczny sposób żyją bolączkami robotników. Robotnicy skarżą się, że nikt im nie pomaga, **zdarzają się często postoje maszyn, brak jest osnów.** A to wszystko wpływa na obniżenie produkcji i zarobków robotników.

Niektóre rady zakładowe, przeprowadzają wybory w sposób mechaniczny. Chcąc przeprowadzić je jak najszybciej nie zważają na instrukcję wyborczą. Np. w **Zakładach im. Róży Luksemburg** rada zakładowa chciała tworzyć grupy majstrów.

Wybory mężów zaufania zostaną zakończone w ostatniej dekadzie lutego b. r. Zostało więc już niewiele dni. Dotychczasowy ich przebieg wskazuje konieczność usprawnienia tej akcji przez poszczególne zarządy oddziałów Związku Włókniarzy i rady zakładowe. Rady zakładowe winny nieustannie kontrolować przebieg wyborów oraz działalność powstających grup i nowych mężów zaufania. Jest to również zadanie, stojące przed organizacjami partyjnymi. Wybory mężów zaufania winny w poważnym stopniu przyczynić się do ulepszenia pracy związkowej oraz do wykonania zadań Planu 6-letniego.

EUGENIUSZ MAŁOLEPSZY
kierownik Wydz. Organ.
Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Włókniarzy.

Przodownice Czynu 8 Marca

Maria Kaczmarek

czołowa snowaczka w przemyśle wełnianym

W ZPW im. Łukasińskiego w snowalni pracowali zwykle mężczyźni. Tak się już utarło i niektórzy uwierzyli **w to, że snowaczem w przemyśle wełnianym nie może być kobieta, że w żaden sposób „nie da sobie rady".**



Przekonali się wszyscy o niesłuszności tego poglądu, gdy zaczęła pracować tutaj tow. **Maria Kaczmarek.** Z początku przypuszczano, że nie podoła ona swym obowiązkom, że nie wykona ustalonej bazy. Mijały tygodnie, a tow. Kaczmarek osiągała coraz to lepsze wyniki.

A dziś przoduje. Dziś osiąga 140 proc wykonania bazy akordowej. W ostatnim kwartale ub. roku uzyskała II miejsce we współzawodnictwie.

Tow. Maria Kaczmarek jest aktywnym członkiem Partii i Ligi Kobiet. Na cześć 8 marca zobowiązała się ona wykonać 1 osnowę ponad plan.

Wzrasta udział młodzieży w walce o plan

Młodzież Zakładów im. St. Kunickiego obchodziła ostatnio uroczystość nagradzania młodzieżowych przodowników pracy.

Przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP, Tadeusz Święcki, omówił osiągnięcia młodzieży w realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, podkreślając, że we współzawodnictwie o proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP na ogólną liczbę 80 zakładów biorących udział we współzawodnictwie młodzież ZPB im. Kunickiego zajęła siódme miejsce. Zarząd Główny ZMP przyznał więc młodzieży naszych zakładów dyplom uznania.

Następnie przystąpiono do wręczenia nagród młodzieżowym przodownikom pracy. M. in. nagrody otrzymali **Józefa Gradys, Irena Pytlos, Józefa Topolska, brygada im. Ilii Erenburga z tow. Saganowskim na czele** i wielu innych. Ponadto wręczono nagrody przodownikom pracy społecznej, do których należy zaliczyć **Annę Ryszkowską, Leszka Rawskiego** i innych. **Ogółem nagrodzono 28 przodowników pracy zawodowej i społecznej.** Następnie zabrał głos I sekretarz organizacji podstawowej, tow. Jan Michalak, który oświadczył, że uroczystość ta winna być bodźcem dla naszej młodzieży i mobilizować ją do jeszcze lepszych osiągnięć na odcinku zawodowym i organizacyjnym, aby w następnym etapie współzawodnictwa mogła zająć pierwsze miejsce i jeszcze lepiej realizować przedterminowo zadania Planu 6-letniego.

Następnie odczytano rezolucję, w której młodzież tkalni „A" — **brygada produkcyjna im. Marsz. Woroszyłowa — postanowiła przystąpić do współzawodnictwa międzyzakładowego o wykonanie 100 proc. bazy produkcyjnej. Młodzi, niezorganizowani robotnicy jak Regina Ostrowska, Franciszek Markiewicz, Jadwiga Lewandowska, Stefan Hibner, dokumentując swą solidarność z młodzieżowymi przodownikami pracy i chcąc wspólnie z nimi i z całą organizacją ZMP-owską budować socjalizm w Polsce, zwrócili się do zarządu fabrycznego z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków ZMP i jednocześnie wezwali młodzież niezorganizowaną naszych zakładów do wstąpienia w szeregi ZMP.**

M. KOWALSKI
ZPB im. Kunickiego



Załoga moskiewskiej fabryki obuwia „Paryska Komuna" wysunęła do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej kandydaturę Lidii Korabielnikowej, słynnej inicjatorki kompleksowego oszczędzania materiałów.

Na zdjęciu: Lidia Korabielnikowa (druga z lewej) w rozmowie z członkiniami delegacji młodzieży chińskiej i rumuńskiej, które niedawno odwiedziły ZSRR.
(SIB)

Chłopi gromady Strobin wykonali z nadwyżką swe zobowiązania

Drogą, wiodącą z gromady **Strobin** do punktu skupu **w Konopnicy,** pow. wieluńskiego, wolno posuwa się długi korowód wozów, naładowanych zbożem. To gromada Strobin dotrzymuje zobowiązań zgłoszonych przed kilku dniami na zebraniu ogólnym, a zapowiadających wykonanie planu skupu zboża z nadwyżką i przed terminem.

Wiatr łopoce transparentami, przymocowanymi do wozów. Widnieją na nich napisy: **„Planową odstawą zboża utrwalimy pokój i sojusz robotniczo - chłopski".** Na innym wozie można znów odczytać hasło: **„Planowy skup zboża — to gwarancja pokoju".** Na jednym z wozów usadowiła się orkiestra i przygrywa skoczne melodie. Jadą mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi — a na wszystkich twarzach maluje się wielka i szczera radość.

Ob. **Ochocka** powiada z uśmiechem: — Jestem dziś bardzo szczęśliwa. Odstawiając Państwu swą nadwyżkę zboża — przyczyniam się w miarę swych możności — **do utrwalenia pokoju i polepszenia bytu mas pracujących.**

Wozy wjeżdżają na teren gromady Konopnica, gdzie znajduje się punkt skupu. Przed budynkiem Prezydium Gminnej Rady Narodowej zebrały się delegacje z różnych gromad, aby przywitać chłopów **przodujących w walce o wykonanie planu skupu zboża.** Wylegli przed swe chaty wszyscy mieszkańcy gromady Konopnica. Nawet dzieci szkolne przerwały naukę, aby wziąć udział w tej radosnej uroczystości.

Wozy zatrzymały się. Do przybyłych chłopów z gromady Strobin przemówił przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, **ob. Jan Warzycha.** W serdecznych słowach podziękował im za ich obywatelskie stanowisko, które winno być przykładem dla wszystkich gromad pow. wieluńskiego.

— Gromada wasza należy do najbiedniejszych na terenie naszej gminy — oświadczył ob. Warzycha. — A jednak nie tylko wykonaliście swój plan, ale przekroczyliście go wydatnie.

Słowa te zebrani przyjęli gromkimi oklaskami. Wozy znów ruszyły naprzód, zajeżdżając przed punkt skupu, mieszczącego się w dawnych obszarniczych zabudowaniach.

Szybko i sprawnie złądowano worki ze zbożem do magazynu. Średniorolny chłop, **Szczepan Graczyk,** składając jako pierwszy swe worki z ziarnem, oświadczył: — Sprzedając swoją nadwyżkę zboża Państwu, wypełniłem obowiązek każdego pracującego chłopa. Wiem, że przyczyniam się w ten sposób do wykonania Planu 6-letniego. Dokładam też swą skromną cegiełkę do utrwalenia i zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Robota przy wyładowaniu zboża idzie sprawnie. Chłopi zaraz na miejscu otrzymują należność. **Jan Osyda i Stefan Patyk,** licząc nowe banknoty, mówią z uśmiechem zadowolenia: — Powrócimy do swych domów z poczuciem spełnionego obowiązku obywatelskiego wobec Państwa. **Trzeba jednak zwrócić również uwagę na bogaczy wiejskich, którzy ociągają się z odstawieniem zboża, aby móc nim spekulować na przednówku.**

Już zachodziło słońce, gdy chłopi gromady Strobin wracali do swych domów z uczuciem zadowolenia i dumy. Wykonali przecież swój plan z nadwyżką 12 kwintali. Zboże ich złożone zostało w magazynie, skąd powędruje do miast, aby zapewnić chleb klasie robotniczej, która w zamian za to będzie produkowała dla wsi coraz więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszelkiego rodzaju artykułów przemysłowych.

(Gr.)

Kierowcy samochodowi oszczędzają paliwo

Szoferzy zakładów im. Stalina — Zdzisław Zawisza, Jerzy Pluskowski, Leonard Bartoszko, Jan Jurczak, Stefan Debisz, Franciszek Dąbrowski, Tadeusz Kluczyński i Bolesław Walewski — zobowiązali się w lutym, marcu i kwietniu zaoszczędzić taką ilość paliwa, która pozwoli na przejechanie 1500 km 3-tonowemu samochodowi.

Zobowiązanie to wydatnie wpłynie na zmniejszenie ogólnych kosztów produkcji.

F. Wysocki
ZPB im. Stalina

Nieporządki w ZPDz. im. Konopnickiej

Na podwórzu fabrycznym ZPDz im. M. Konopnickiej pod szopą leży wielki stos zardzewiałego żelastwa. Nie sądźcie, że jest to złom. **Tak wyglądają obecnie maszyny produkcyjne, złożone tam po komasacji, przeprowadzonej w roku 1948.**

Obejrzyjmy sale produkcyjne.

Na pierwszym piętrze tłok i hałas. Maszyny stoją ścieśnione, jedna przy drugiej. Raz po raz, potrącając któregoś z pracowników, przeciskamy się w głąb sali. Chłodno tu i brudno; niektórzy robotnicy pracują w paltach. Odpadki dzianiny plączą się pod nogami. Depczemy po dużych, zupełnie zdatnych do użytku kawałkach. — Można by z nich sporządzić sweterki dla dzieci — myślimy w duchu. Widocznie jednak „fachowcy" sądzą inaczej.

Z daleka dobiega podniesiony głos i przekleństwa. Co się stało? Ach, to majster A. Bartłomiejczyk „poucza" jedną z robotnic jak należy pracować.

— Gdzie tu można się trochę ogrzać, obywatelko? — pytamy.

— Idźcie do biura, tam jest napalone.

Odpoczywamy chwilę, musimy bowiem „zwiedzić" jeszcze trzy sale. Podążamy dalej, na drugie piętro, z błogą nadzieją, że znajdziemy wreszcie odpowiednio urządzoną salę produkcyjną.

Jak myślicie, co zastaliśmy na II, III i IV piętrze? Puste sale, drodzy czytelnicy; tylko na IV piętrze ujrzeliśmy smętne pozostałości maszyn produkcyjnych, bezczynnie stojących tam od 1945 roku.

Cz. Stępień
ZPDz im. M. Konopnickiej

W Wilkowicach może być znacznie lepiej

Tego dnia gromada Wilkowice, w pow. rawsko-mazowieckim, przeżywała swój wielki dzień. W godzinach popołudniowych odbyło się ogólne zebranie członków spółdzielni produkcyjnej, na którym dokonano podziału dochodu z dotychczasowej pracy.

Wydarzenie to jest ważne nie tylko dla samych spółdzielców, lecz i dla niezrzeszonych chłopów Wilkowic. Wszyscy bowiem są ciekawi, w jaki sposób nastąpi podział dochodu i ile przypadnie z niego każdemu z członków spółdzielni.

Zebrali się oni w największej izbie miejscowej szkoły. Przybyli także chłopi z okolicznych gromad, aby przysłuchiwać się obradom. Przewodniczący zarządu, **Antoni Sujka,** składa sprawozdanie z osiągnięć spółdzielni. Wszyscy słuchają z zaciekawieniem.

W skład spółdzielni wchodzą 44 gospodarstwa — mówi Sujka. — Posiadamy 265 ha ziemi oraz użytkujemy dodatkowo 82 ha ziemi państwowej. Ogólny dochód wyniósł w ubiegłym roku 259.458 złotych (w nowej walucie). **Na sumę tę składają się: 192 tys. złotych z produkcji roślinnej, 49 tys. złotych z gorzelni oraz inne wpływy. Poważnie wzrósł majątek ruchomy i nieruchomy gospodarstwa spółdzielczego, oszacowany na 800.000 złotych.**

W ramach inwestycji przeprowadzono gruntowny remont obory i dwóch stodół, wybudowano domki spółdzielcom, zakupiono 14 krów, 2 buhaje, konie itd., doprowadzono światło do spółdzielni, zradiofonizowano gospodarstwo i wykopano 3 studnie.

Wielki i naprawdę poważny jest dorobek gospodarstwa spółdzielczego. **Jakże zatem przedstawia się dochód spółdzielni, przeznaczony do podziału wśród członków, po obliczeniu wszystkich rozchodów?**

Podział dochodu **zależny jest od wkładu pracy każdego członka spółdzielni.** Lecz jeśli idzie o pracę członków spółdzielni **w Wilkowicach,** nie było tak, jak być powinno.

W okresie wiosennej orki, kiedy do pracy powinni stanąć wszyscy, wielu z członków spółdzielni **nie wychodziło do roboty w polu.** Zamiast zaprząc do orki **własne konie,** stojące bezczynnie w stajni, **zarząd spółdzielni zdał się niemal wyłącznie na traktory POM, które zaorały ponad 46 ha ziemi, podczas gdy sami członkowie spółdzielni zaorali własnymi siłami zaledwie 5 ha.** Podobnie było w okresie podorywków, kiedy POM wykonał **ponad 93 ha podorywek, a członkowie spółdzielni... nic.** Również na jesieni POM **wykonał 78 ha orki.**

POM zużył więc na polu spółdzielczym w Wilkowicach poważną ilość benzyny, zatrudniał traktorzystów i za to spółdzielnia obowiązana jest zapłacić. Sami zaś spółdzielcy uchylali się niekiedy od pracy. **O tym jednak nie pomyślał zarząd spółdzielni.** Nic więc dziwnego, że dochód podzielny został zmniejszony, a to odbiło się również na wysokości dniówki obrachunkowej.

Na ukształtowanie się niezbyt wysokiej dniówki obrachunkowej zaważył również fakt, że nie wszyscy członkowie spółdzielni wnieśli wkłady inwentarzowe w postaci paszy i zboża siewnego. A przecież bez tego nie można się było obyć. Nic więc dziwnego, że znów wydatkowano poważne sumy na zakup materiałów siewnych i paszy.

To wszystko wpłynęło poważnie na obniżenie się dochodu podzielnego i sprawiło, że wysokość dniówki obrachunkowej wyniosła zaledwie 7,35 zł.

Są również inne, niemniej ważne przyczyny, których nie można pominąć milczeniem. Weźmy na przykład sprawę dniówki obrachunkowej i normy pracy. W spółdzielni w Wilkowicach **normy były zaniżone, wydajność pracy niska, a zapisywanie dniówek odbywało się „na oko".** Jest to poważnym błędem kierownictwa spółdzielni, które nie pouczyło zespołowych o konieczności zapisywania słusznych i sprawiedliwych norm, jak również nie kontrolowało wykonania norm. W rezultacie takiego zaniedbania wzrastała niepomiernie ilość dniówek obrachunkowych, podczas gdy wydajność pracy była stosunkowo niska.

Wina kierownictwa polega jeszcze na tym, że nie analizowano tych zagadnień, że w okresie 20 miesięcy odbyło się zaledwie 12 posiedzeń, na których omawiano tylko bieżące sprawy.

Nic też dziwnego, że dyskusja na zebraniu spółdzielców w Wilkowicach była ożywiona. Ci, którzy uczciwie pracowali, wytknęli opieszałym oraz kierownictwu błędy i niedociągnięcia w pracy całorocznej.

Tow. Kuśmierczyk wskazał, że jeszcze wielu członków nie przyswoiło sobie zasad poszanowania własności spółdzielczej i napiętnował nieróbstwo.

— Gdybyśmy wszyscy szczerze i uczciwie pracowali w okresie wiosennej i jesiennej orki, to by spółdzielnia nasza miała mniej rozchodów, a my — więcej dochodów — mówił tow. Kuśmierczyk.

Śmiało i bezkompromisowo skrytykował zarząd spółdzielni i poszczególnych członków **tow. Mielczarek.**

— **Spółdzielnia jest naszym wspólnym dobrem i tylko od nas zależy jej rozwój. Nie może u nas być takich, którzy nie oddali jeszcze całkowicie swej ziemi do spółdzielni.**

Wskazywano na zebraniu, że **Andrzej Walas, Stanisław Sujka, czy Józef Juraś prowadzą jeszcze podwójne życie** — członków spółdzielni i prywatnych gospodarzy. Właśnie, przez tych, którzy zlekceważyli sobie pracę na ziemi spółdzielczej, ogólny dochód spółdzielni zmalał.

Ale nie wszyscy tak postępowali. Sprawozdanie z całorocznej pracy wykazało, że **w Wilkowicach znajdują się przodujący członkowie spółdzielni, przodujące rodziny, które szczerze i uczciwie pracowały i których dochód wzrósł.** Za swą uczciwą pracę odebrali dziś należny im dochód. **Dumni są spółdzielcy z rodziny Leona Cierniaka, który przepracował 361 dniówek plus 39 dniówek tytułem premii i osiągnął dochód w wysokości 3.018 złotych. Spółdzielnia szczycić się może takim przodownikiem jak Paweł Kaczorowski, który wyrobił 320 dniówek i otrzymał 2.352 zł. Nie ustępują im w pracy kobiety — Aleksandra Klemba przepracowała 205 dniówek, Stanisława Stawińska 196 dniówek.** Wielu jest takich, którzy z całkowitym zaufaniem dawali swój wkład pracy w rozwój spółdzielni.

Ale osiągnięcia spółdzielni mogły być znacznie lepsze, **gdyby organizacja partyjna w gromadzie interesowała się należycie pracą spółdzielni, jej rozwojem, podniesieniem poziomu ideologicznego członków Partii,** słowem, gdyby organizacja partyjna w Wilkowicach była **mózgiem życia gromadzkiego i spółdzielczego.** A tak nie było.

Organizacja partyjna **nie omawiała na swych zebraniach spraw tych towarzyszy,** którzy jako członkowie spółdzielni niewłaściwie podchodzili do poszczególnych zagadnień pracy w zespole. Organizacja partyjna nie żyła życiem spółdzielni, nie współpracowała z zarządem spółdzielni, **nie dawała swym członkom konkretnych zadań partyjnych, nie podejmowała konkretnych uchwał.** Przyznał to w swej samokrytyce sekretarz, **tow. Dąbrowski.** Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że i Komitet Powiatowy PZPR w Rawie Maz. nie czuwał należycie nad pracą organizacji partyjnej spółdzielni, nie dopomógł w zlikwidowaniu niedociągnięć w pracy partyjnej.

* * *

Gorące i ożywione było zebranie spółdzielców w Wilkowicach.

Wykazało ono, że miniony rok był dla spółdzielców rokiem poważnych osiągnięć. a jednocześnie i braków. Nie ukrywali zresztą tego członkowie spółdzielni. I słusznie. **Dopomoże im to w b. r. do uzdrowienia sytuacji w spółdzielni.** Wszyscy bowiem zrozumieli, że od nich samych zależy dobrobyt każdego członka. Przekonali się już oni o tym w okresie akcji żniwnej, kiedy razem, jak jeden mąż, stanęli do żniw i przedterminowo zakończyli pracę. Wykazali oni, że gdy wszyscy walczą o jeden cel, wówczas osiągają zwycięstwo.

Miniony rok uzbroił ich w wielkie doświadczenie i naukę. Zrozumieli oni, że spółdzielnia nie może się rozwijać w „cieplarnianych warunkach", że trzeba nie tylko patrzeć na orzące traktory POM-owskie, ale również i samemu przyłożyć rękę do pracy.

Wyciągnęli też słuszne wnioski członkowie organizacji partyjnej. Zrozumieli, że w bieżącym roku oni właśnie powinni przodować i swym socjalistycznym stosunkiem do pracy dawać przykład innym. Dopomoże to kierownictwu spółdzielni w unikaniu zeszłorocznych błędów, a zarazem podniesie jeszcze wyżej gospodarkę spółdzielni wilkowickiej i wysunie ją na przodującą spółdzielnię produkcyjną woj. łódzkiego. A wilkowiczan na to stać. Mają wszelkie warunki ku temu, ażeby u nich było znacznie lepiej.

Z. RUTA.

Kronika partyjna

Dzielnica Staromiejska: W dniu dzisiejszym, o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w lokalu przy ul. Południowej 11.

Narada metodyczna
w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Ośrodek Szkolenia Partyjnego, przy KŁ PZPR podaje do wiadomości wykładowcom II stopnia szkolenia, że dnia 20 bm., o godz. 16,30, odbędzie się w Ośrodku, Traugutta 1, ostatnia narada metodyczna, na którą zobowiązani są przybyć ci towarzysze, któ rzy nie uczestniczyli w naradach dotychczas odbytych.

42 tysiące miejsc na wczasach dla włókniarzy
Ani jedno skierowanie nie może być zmarnowane

Rady zakładowe w naszym mieście w niedostateczny sposób zajmują się akcją wczasów zimowych, chociaż odpoczynek w dobrych warunkach o tej porze bywa równie korzystny, jak i w innych okresach roku. Rady zakładowe nie starają się wspólnie z kierownictwem fabryk rozdzielić skierowania na wczasy w ten sposób, aby były one racjonalnie i całkowicie wykorzystywane także i podczas zimy. W wyniku — wiele łódzkich przedsiębiorstw oraz instytucji nie wykorzystuje w pełni przyznanych im skierowań.

W ZPB im. Stalina na grudzień 1950 r. otrzymano 33 skierowania na wczasy, a zużytkowano tylko 16; w styczniu na 47 miejsc — wykorzystano jedynie — 8.

W ZPB im. Dzierżyńskiego w grudniu na 24 skierowań wykorzystano 6, a w styczniu na 7 — tylko 2.

W ZPB im. Marchlewskiego sprawa wykorzystania miejsc na wczasach zimowych także nie przedstawia się lepiej. W grudniu wyjechało na wczasy 7 osób, a w styczniu — aż... 2 osoby, podczas gdy otrzymano na ten okres 62 miejsca.

Rady zakładowe tych fabryk nie zadały sobie trudu, aby w umiejętny sposób rozdzielić skierowania, chociaż zakłady te zatrudniają tysiące ludzi, wśród których napewno nie trudno byłoby znaleźć chętnych na wyjazd na wypoczynek zimowy.

Inaczej postępują rady zakładowe fabryk włókienniczych w innych ośrodkach naszego kraju. W Sosnowcu i Kaliszu np., chociaż tamtejsze zakłady włókiennicze są znacznie mniejsze niż w naszym mieście — wykorzystuje się w okresie zimy po kilkadziesiąt skierowań miesięcznie.

Również koła sportowe i organizacje młodzieżowe w łódzkich zakładach pracy ustosunkowują się biernie do sprawy wczasów zimowych. **W rezultacie domy wypoczynkowe dla młodzieży świecą pustkami,** a sprzęt sportowy leży niewykorzystany.

Jesteśmy obecnie w połowie sezonu zimowego. **Na luty i marzec br. włókniarzom z terenu naszego miasta przyznano 1140 miejsc na wczasy wypoczynkowe w najpiękniejszych miejscowościach kraju.** Skierowania te zostaną przekazane zakładom pracy, które winny zużytkować je w ten sposób, aby żadne miejsce nie zostało zmarnowane.

Zarząd Główny Związku Włókniarzy dysponuje tego roku pokaźną liczbą 42.000 miejsc dla swych członków z terenu całego kraju. Stanowi to o 6.000 skierowań więcej niż w roku ubiegłym. Oczywista, że odpowiednio uległa również zwiększeniu ilość miejsc, przeznaczonych dla łódzkich włókniarzy.

Rady zakładowe i dyrekcje zakładów pracy, układając plany urlopów dla swych pracowników winny stale pamiętać, że **ani jedno skierowanie nie może pójść na marne. Właściwe wykorzystanie akcji wczasów, na które Państwo nasze przeznacza co roku milionowe sumy, stanowi dowód troski o zdrowie i wypoczynek robotników.**

M. OWSIANKO
Referent wczasów
Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy

Oszczędna gospodarka benzyną

W styczniu br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające ograniczenia przy używaniu niektórych pojazdów mechanicznych. W związku z tym Prezydium Rady Narodowej wydało zarządzenie, które dokładnie określa zakres ograniczeń używania pojazdów mechanicznych na terenie naszego miasta.

Z dniem 19 bm. zostają wycofane z ruchu wszelkie zasilane benzyną lub mieszanką samochody ciężarowe i ciągniki siodłowe z silnikami o pojemności powyżej 5,6 litrów jak również wszystkie ciągniki innego typu bez względu na to, czy znajdują się w posiadaniu osób prywatnych , czy też placówek uspołecznionych.

Wycofane również zostaną z ruchu wozy osobowe z silnikami o pojemności cylindrów powyżej 2 l. — bez względu na stan silnika, oraz wszystkie wozy osobowe, nie posiadające sprawnie działających silników. Dotyczy to również samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych, o ładowności do 1,5 tony z silnikami o pojemności cylindrów powyżej 3,5 l.

Należy podkreślić, że auta osobowe po doprowadzeniu silników do stanu używalności mogą być ponownie dopuszczone do ruchu.

Zarządzenie Rady Narodowej, które ukazało się już w prasie, określa również, jakiego typu taksówki mają być wycofane z ruchu.

Właściciele pojazdów, o których mowa w zarządzeniu, winni do dnia 18 bm. zwrócić do Wydziału Komunikacji Prezydium RN, Piotrkowska 104-a, tablice i dowody rejestracyjne wozów.

W wypadkach uzasadnionych potrzeb gospodarczych zainteresowane instytucje mogą do 8 marca br. złożyć odpowiednie podanie.

Słuszne zarządzenie władz państwowych, ograniczających rozrzutne zużycie cennego paliwa, spotkało się z uznaniem ze strony społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej, która w codziennej swej pracy stosuje już od dawna oszczędną gospodarkę surowcami, maszynami i artykułami pomocniczymi.

Nowe sklepy MHD

W pierwszym kwartale br. dyrekcja MHD w Łodzi otworzy **32 nowe sklepy spożywcze oraz 78 sklepów z artykułami przemysłowymi.** Większość z nich mieścić się będzie w dzielnicach robotniczych, **na Bałutach i Chojnach.** Wśród sklepów przemysłowych przeważają **placówki z artykułami gospodarstwa domowego.** M. in. duży nowoczesny sklep tego typu otwarty będzie przy ul. Drewnowskiej 15.

Jeszcze w tym miesiącu otwarty zostanie w remontowanym obecnie lokalu przy ul. Traugutta 2 **pierwszy sklep MHD z konfekcją wyłącznie dziecięcą.**

Na trasie budowy
autostrady warszawskiej



Na przedłużeniu ul. Uniwersyteckiej — Strykowskiej trwają roboty przy niwelacji terenu.

Na trasie budowy arterii wylotowej Łódź - Warszawa, przy przedłużeniu ulicy Uniwersyteckiej, prowadzone są obecnie na długości około półtora kilometra wytężone roboty ziemne. Następny etap prac — to betonowanie nawierzchni, układanie kostki granitowej, ścieżki dla rowerów.

Jedna szeroka jezdnia na tym odcinku jest już całkowicie gotowa. Równolegle do niej buduje się obecnie drugą. Idąc trasą w stronę Warszawy dostrzegamy tabliczkę z napisem: „droga tylko dla rowerów". Zakończono tu i oddano do użytku około 400 mtr. „ścieżki rowerowej" i tyleż metrów trawników. Dalej widnieje ułożony już częściowo chodnik.

Robotnicy szybko ładują na żelazne wózki ziemię, przewożoną i zrzucaną na najniższe części terenu w celu wyrównania poziomu.

— Pomimo ocieplenia ziemia jest jednak jeszcze zmarznięta — mówi robotnik, **Jan Kaliszewski.** — We trójkę w ciągu dnia ładujemy 22 wózki, ale nieraz natrafiamy na zmarzniętą glinę i musim ją rąbać oskardami.

Dalej wzdłuż trasy widać robotników, rąbiących zmarzniętą glinę, którą natychmiast ładuje się na wozy. Przodujący brygadziści **Władysław Rosa, Eugeniusz Przeździecki i Andrzej Gniotek** pomagają właśnie koniom ruszyć z miejsca naładowany ziemią wóz, z całej siły popychając tylne koła.

— „Praca u nas wre — stwierdza drogomistrz, **Stanisław Sobala.** — czekamy tylko polepszenia się warunków atmosferycznych, aby przystąpić do układania nawierzchni i chodników. Materiał mamy przygotowany — wskazuje na ogromne stosy kostki granitowej, krawężników i kamieni t. zw. „tłuczeni kwarcytowych".

* * *

Roboty na łódzkiej trasie W — Z, jak nazywają łodzianie nową arterię, zakończone będą jeszcze w tym roku. Miastu naszemu przybędzie nowa arteria komunikacyjna, ułatwiająca w poważnym stopniu ruch kołowy i wydatnie skracająca połączenie z Warszawą.

(r.)

Kontrolerzy sanitarni
uzupełniają swe wiadomości

Chociaż do rozpoczęcia wykładów brakuje jeszcze pół godziny, co chwila otwierają się drzwi do sali wykładowej **Państwowego Zakładu Higieny,** przy ul. Wodnej 40. To przybywają słuchacze **6-miesięcznego kursu dla kontrolerów sanitarnych.**

Rozbrzmiewa dokoła szmer przyciszonych rozmów. Przed rozpoczęciem zajęć słuchacze omawiają na podstawie notatek treść poprzednich wykładów. Panują między nimi serdeczne, koleżeńskie stosunki. Lepiej zaawansowani w nauce chętnie pomagają słabszym.

— Od grudnia pracuję jako kontroler sanitarny w I dozorze — oświadcza **ob. Zygmunt Stępień.** — Wiadomości, uzyskane na kursie w wielkim stopniu ułatwiają mi wypełnianie obowiązków. Tu, na kursie, zdobywam wiedzę, potrzebną mi w codziennej pracy.

Słuchacz **Wacław Skonka,** kontroler z dozoru Nr 9 mówi: „Nie było wypadku, abyśmy musieli czekać na wykładowcę. — Mamy odpowiedni dobór sił nauczycielskich". — „Wykłady są tu prowadzone w przystępny i zrozumiały sposób" — dodaje stojący obok słuchacz, **ob. Kubiak.**

— Na kurs uczęszcza 39 kontrolerów sanitarnych, w tej liczbie 2 kobiety — powiadamia nas starosta kursu, **ob. Helena Maciaszczyk.** Frekwencja na zajęciach jest zadowalająca. Nie zdarza się nieusprawiedliwione opuszczanie nauki przez słuchaczy. Zajęcia trwają 4 godziny dziennie. Ogółem przerabiamy 30 przedmiotów, jak higienę, chemię, fizykę, bakteriologię, higienę żywienia, dezynfekcję, deratyzację, technikę sanitarną, wiadomości o Polsce współczesnej i wiele innych. Po ukończeniu kursu absolwenci staną się już wykwalifikowanymi kontrolerami sanitarnymi.

* * *

Jest godzina 14.15. Wszyscy słuchacze siedzą już na swych miejscach. — Kubiak! Małachowski! Nowacki... słychać wywoływane przez wykładowcę magistra Timlera nazwiska. Rozpoczyna się seminarium z poprzednich zajęć. Przy tablicy jeden ze słuchaczy kreśli kredą wzory chemiczne. Wszyscy porównują je ze swymi notatkami.

* * *

Kurs, zorganizowany przez Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej, pozwoli podnieść na wyższy poziom działalność kontrolerów sanitarnych, co przyczyni się do polepszenia stanu sanitarnego naszego miasta.

(r)

PCK rozszerza akcję szkoleniową

Polski Czerwony Krzyż, czerpiąc wzór z osiągnięć radzieckich, organizuje w tym roku oparty na nowych zasadach **kurs szkolenia sanitarnego.** Ustalono **trzy zasadnicze stopnie szkolenia,** uwzględniając potrzeby najważniejszych ośrodków sanitarnych.

Pierwszy stopień szkolenia obejmuje 5, 6, i 7 klasę szkół podstawowych, drugi — młodzież ze szkół licealnych i zawodowych, zaś trzeci — pracowników zakładów przemysłowych, PGR, słuchaczy Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Dotychczasowe kursy PCK nie obejmowały szerszych rzesz ludności i nie potrafiły pozyskać społecznych kadr wykładowców. Wskutek tego rozwój szkolenia nie nabrał odpowiedniego rozmachu.

Naprawiając swe uprzednie błędy, PCK organizuje w tym roku kursy szkolenia na nowych zasadach, pogłębiając i rozszerzając w ten sposób wiadomości z dziedziny zagadnień sanitarnych wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa.

RYSZARD KUCZMA
Star. Instr. Szkolenia Sanitarnego PCK

Czytelnicy piszą

Abonamenty dla studentów

Dyrekcja MZK skasowała swego czasu 50-przejazdowe bloczki studenckie, pozostawiając wyłącznie bloczki 100-przejazdowe. Wydano również zarządzenie, że profesorowie wyższych uczelni mogą korzystać jedynie z bloczków 70-przejazdowych.

Uważam, że obie te decyzje są niesłuszne. Bowiem obowiązek wykupywania 100-przejazdowych bloczków poważnie, a niepotrzebnie obciąży budżet tych studentów, którym wystarcza 50 przejazdów. Natomiast profesorom w żadnym wypadku 70 przejazdów pracowniczych w mie siącu nie może wystarczyć, gdyż wielu z nich wykłada na 2-3 uczelniach, położonych w różnych dzielnicach miasta.

Śic.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Sprawa uregulowania ulgowych przejazdów dla studentów i profesorów wlecze się już od dawna. Dyrekcja MZK powinna uwzględnić istotne potrzeby naszej młodzieży akademickiej i jej wykładowców.

A studnia nadal nieczynna

Jesienią ub. roku uległa zepsuciu studnia, znajdująca się w zamieszkałej przez nas posesji. Zawiadomiliśmy o tym niezwłocznie administrację domu. W grudniu zjawił się wreszcie kontroler z Zarządu Nieruchomości i oświadczył, że studnia zostanie naprawiona. Dnia 6 lutego 1951 r. przybył monter odkręcił tłoki i poszedł, aby więcej nie powrócić. A my do tej pory napróżno czekamy na dokończenie rozpoczętego remontu studni.

Lokatorzy domu
przy ul. Wrześnieńskiej 96

OD REDAKCJI: Tego rodzaju lekceważenie pilnych potrzeb lokatorów przez Zarząd Nieruchomości pozostaje w jaskrawej sprzeczności z ogromnymi wysiłkami, podejmowanymi ostatnio w celu poprawy warunków komunalnych naszego miasta. Studnia przy ul. Wrześnieńskiej winna być corychlej naprawiona.

Młodzież szkolna
oszczędza podręczniki

Apel uczennic Szkoły Ogólnokształcącej w Będzinie, które postanowiły w końcu roku szkolnego przekazać młodszym klasom niezniszczone podręczniki i wezwały całą młodzież Polski do pójścia w ich ślady — spotkał się z pełnym zrozumieniem uczniów szeregu szkół.

W Łodzi na apel ten pierwsi odpowiedzieli uczniowie **Państwowego Liceum Planowania i Statystyki, uczennice I Ogólnokształcącej Szkoły TPD, IV Szkoły TPD, XII i XV Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego, uczniowie Podstawowej Szkoły Nr 51 i harcerze Szkoły Podstawowej Nr 115.**

Cenna inicjatywa rzucona przez uczennice z Będzina i podjęcie jej przez uczniów i uczennice wielu szkół w Polsce jest dowodem, że młodzież szkolna szanuje trud robotnika i ocenia znaczenie oszczędności. **Apel obejmuje nie tylko oszczędzanie podręczników, ale oszczędzanie sprzętów i pomocy szkolnych.**

Zarządy organizacji ZMP-owskich w szkołach winny umiejętnie pokierować akcją oszczędności, a aktyw ZMP-owski winien przodować w wykonaniu tego bojowego zadania.

S. Szczepański

Narada
kierowników stołówek

Wczoraj w sali ORZZ odbyła się **narada kierowników placówek zbiorowego żywienia** z terenu miasta i województwa. Podczas obrad wyczerpująco omówiono sprawę konieczności planowania produkcji i obrotów, jak również racjonalizację gospodarki stołówek przez wprowadzenie receptur Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Wiele uwagi poświęcono zastosowaniu nowych form handlu przy zaopatrywaniu konsumenta w wyroby już gotowe. Rozprowadzać je będą nowouruchomione placówki. W tym roku powstaną też kioski gastronomiczne, w których będzie można otrzymywać zimne dania.

Uliczni sprzedawcy docierać będą tam, gdzie grupują się załogi robotnicze, jak na budowy i t. p., dostarczając gorących parówek, kiełbasy i innych tego rodzaju wyrobów gotowych.

W toku dyskusji zwracano uwagę na konieczność szkolenia nowych kadr dla placówek zbiorowego żywienia — kucharzy i kelnerów, poruszano również sprawy wzmożenia ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

Wielu mówców kładło nacisk na podniesienie warunków sanitarnych w placówkach zbiorowego żywienia.

(v.)

Odpowiadamy na listy

Ob. Mendasik: — Drzwi do układalni zostały już naprawione i bywają na noc zamykane.

Ob. Janik: — ZLP przyrzekł skierować do Waszego zakładu pracy innego lekarza.

Ob. Brzezińska: — Poruszona przez Was sprawa została już pomyślnie załatwiona.

H. Wilk: — Pomysł, o którym wspominacie, został uznany przez komisję usprawnień FP, jako nie nadający się do realizacji przy produkcji filmów barwnych.

Z. Rutkowska: — Referat zasiłków chorobowych ZPB im. Dzierżyńskiego będzie wypłacał zasiłki w ciągu czterech dni.

L. Sommer: — Rada zakładowa Waszego zakładu pracy zobowiązała się otoczyć organizację Ligi Kobiet większą, niż dotąd, opieką.

K. Z.: — Dyrekcja ZPB im. Dubois wydała już kierownictwu tkalni zarządzenie co do natychmiastowego uporządkowania wszystkich sal produkcyjnych.

B. Kiełbikówna: — Słuchaczy Wszechnicy Radiowej obowiązuje zbiorowa prenumerata skryptów. Prenumeratę należy wpłacać przez PKO na następujące konta: kurs wstępny 17645/110, kurs I 17646/110, kurs II 17697/110.

A. Lepski: — Przyczyną spóźnień tramwajów na linii Aleksandrów w czasie od 13 do 27 stycznia br. było, jak podaje nam MZK, uszkodzenie prostownika. Obecnie tramwaje kursują normalnie.

H. Czubała: — Celem usprawnienia pracy spółdzielni w Tuszynie CRS odwołała już 2 członków byłego zarządu tej spółdzielni. Wydano również zarządzenie, mające na celu usprawnienie zaopatrzenia mieszkańców Tuszyna w artykuły pierwszej potrzeby.

H. Bogusławski: — Sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodowego, ul. Łąkowa 22, wydaje już zaległe świadectwa maturalne.

DZIEŃ ŁODZI

DLA DZIECI KOREAŃSKICH

Pracownicy Zakł. Graf. Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza" ofiarowali na pomoc dla dzieci koreańskich 1747,40 zł., 2 pary bucików dziecięcych, 1 sweterek i 1 ubranko narciarskie.

KOMUNIKAT DZIEKANATU WYDZIAŁU STOMATOLOGICZNEGO

Dziekanat Wydziału Stomatologicznego Akademii Medycznej wzywa wszystkich absolwentów, którzy uzyskali absolutorium przed 1 stycznia 1951 r., do zarejestrowania się w dziekanacie do dnia 24 marca 1951 r. włącznie. Absolwenci obowiązani są złożyć wszystkie egzaminy wymagane dla uzyskania dyplomu lekarza - dentysty w terminie do dnia 30 czerwca br.

WIECZÓR AUTORSKI WŁADYSŁAWA PAWLAKA

Jutro o godz. 17 w Zakł. im. Szymańskiego, a o godz. 13.15 w PDT odbędzie się wieczór autorski Władysława Pawlaka.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:
Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Piotrkowska 25, Aleja Kościuszki 48.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 16 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I-II. 13.50 Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VII. 14.50 Muzyka w wyk. Zespołu Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert muzyki rosyjskiej. 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 Koncert życzeń dla przodowników pracy Elektrowni Łódzkiej. 18.20 „Uczymy się zawodu na kursach „SP". 18.30 Rosyjska muzyka operowa. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa, 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22.15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

IM. JARACZA — godz. 15 „Pan Geldhab", godz. 19 „Rodzina".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Wczoraj i przedwczoraj"
NOWY — nieczynny.
OSA — nieczynny.
LUTNIA — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI godz. 19.30 — Wieczór poświęcony 25-leciu zgonu E. R. Kamińskiej.
ARLEKIN — nieczynny.
PINOKIO — godz. 17 — „Przygoda Misia Łazęgi".

ADRIA — „Biały kieł", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK — „Leśna opowieść", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7-51", PKF Nr 8-51, „Wilk i niedźwiadki" — kreskówka prod. polskiej, „Plony wspólnej pracy" (prod. radzieckiej), „Kwartet" (kol. prod. radzieckiej). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MUZA — „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
POLONIA — „Pierwszy start", godz. 16, 18,30, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Złodzieje rowerów", godz. 18, 20
REKORD — „Sen o miłości", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Muzyka i miłość", godz. 18, 20
ROMA — „Goal", godz. 18, 20
STYLOWY — „Hamlet", godz. 16.30, 19.30,
ŚWIT — „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 18, 20
TATRY — „Hrabia Monte Christo". II seria, godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Rada bogów", godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Świniarka i pastuch", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Hrabia Monte Christo", I seria, godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Knock-out", godz. 18, 20

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 16 lutego 1931 r.

OGRANICZENIE RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH

Ukazało się zarządzenie ministra komunikacji, wstrzymujące ruch pociągów towarowych podczas niedziel i dni świątecznych. Wstrzymanie „ruchu towarowego" na PKP trwać będzie od 6 godziny rano w niedzielę do 6 rano w poniedziałek. To samo dotyczy wszelkich dni świątecznych.

DELEGALIZACJA PPS - LEWICY

Gazety zamieszczają obwieszczenie wojewody łódzkiego — Jaszczołta, zawiadamiające o delegalizacji PPS - lewicy.

„Polska Partia Socjalistyczna - lewica, podobnie jak Komunistyczna Partia Polski — brzmi obwieszczenie — jest organizacją nielegalną. Kto będzie należał do wspomnianych wyżej partii, skazany zostanie na karę wieloletniego więzienia".

DZIEŃ BEZROBOTNYCH

Organizacje robotnicze zamierzają w dniu 25 lutego urządzić „Międzynarodowy Dzień Bezrobotnych".

Partia Komunistyczna wydała odezwy, wzywające do wystąpienia na ulice. Warszawscy komuniści w swych odezwach zaatakowali silnie PPS i posła Arciszewskiego — pisze „Kurier Łódzki". — Mają być urządzone liczne wiece i zebrania.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE

W dniu wczorajszym nad Polską szalała zamieć śnieżna, jakiej nie notowano od kilkunastu lat. W całym szeregu miejscowości ruch pociągów został wstrzymany. W Warszawie odczuwa się brak artykułów spożywczych z powodu wstrzymania dowozu żywności z okolicznych wsi. W Łodzi komunikacja z Ozorkowem, Zgierzem, Pabianicami — została również wstrzymana z powodu olbrzymich zasp śnieżnych.

REDUKCJE W MONOPOLU TYTONIOWYM

W związku z ogólnym kryzysem — zaznaczył się ostatnio kolosalny spadek konsumpcji papierosów.

Dyrekcja Monopolu — w ostatnich dniach zwolniła z pracy ponad tysiąc robotników. Z dniem 1 marca rb. ilość dni pracy w fabrykach tytoniowych również zostanie ograniczona do 5 dni w tygodniu.

Medycyna w służbie narodu

Organizacja radzieckich placówek ochrony zdrowia

Sprawa ochrony zdrowia ludności stanowi w Związku Radzieckim jedno z zadań o **doniosłości państwowej.** W ZSRR wyrosła **ogromna armia pracowników służby zdrowia, powstała rozległa sieć instytucji leczniczych, profilaktycznych i sanitarnych oraz instytutów naukowo-badawczych.**

Wraz ze wzrostem dobrobytu i kultury narodów ZSRR, **zmniejsza się systematycznie ilość zachorowań, poprawia stan fizyczny ludności, podnosi poziom higieny.** Całkowicie zlikwidowane zostały choroby epidemiczne, jak ospa, dżuma, cholera, które w Rosji carskiej powodowały co roku śmierć dziesiątków tysięcy istnień ludzkich.

W okresie władzy radzieckiej powstała gęsta sieć placówek służby zdrowia na terenie poszczególnych republik narodowych oraz w odległych, zacofanych dawniej rejonach. Tak np. **w Republice Buriat - Mongolskiej** liczba lekarzy jest **w 1951 roku 30 razy większa aniżeli w r. 1923,** a personel pomocniczy wzrósł w ciągu tego okresu **prawie 60-krotnie. W Republice Tadżyckiej** uruchomiono w okresie władzy radzieckiej **ponad 120 szpitali** oraz około **250 ambulatoriów i poliklinik.**

Państwo radzieckie asygnuje poważne środki na organizację służby zdrowia, przy czym środki te wzrastają z każdym rokiem. Podczas gdy **w r. 1940** wydatki na służbę zdrowia wynosiły **9,6 miliarda rubli,** to **w r. 1950** sięgały już **22 miliardów.** Ale to nie wszystko — na cele ochrony zdrowia ludności idą ponadto **miliardowe kwoty z funduszu państwowych ubezpieczeń społecznych.** Z funduszu tego utrzymuje się **związkowe Domy Zdrowia, sanatoria dziecięce, obozy dla pionierów, szkoły - sanatoria w miejscowościach klimatycznych.** W lecie r. ub. w obozach pionierskich przebywało ponad **2,5 miliona** uczniów; w domach wypoczynkowych i w sanatoriach związkowych odpoczywało, bądź leczyło się, około 2 milionów robotników i urzędników. Budżet państwowych ubezpieczeń społecznych na r. 1950 wynosił **19 miliardów rubli.**

Asygnowanie tak znacznych funduszów na cele służby zdrowia pozwala na systematyczne zwiększanie liczby lekarzy i personelu medycznego, rozszerzanie sieci instytucji leczniczo - profilaktycznych, podnoszenie poziomu pracy instytutów naukowo - badawczych oraz wyższych i średnich lekarskich zakładów naukowych.

W porównaniu z r. 1913 liczba lekarzy na terenie kraju zwiększyła się **przeszło 10-krotnie,** liczba łóżek szpitalnych w miastach — **8-krotnie,** a liczba poliklinik i ambulatoriów — **16-krotnie.** Wzrosła sieć placówek leczniczych dla dzieci; podczas gdy **w r. 1913** istniało w Rosji **wszystkiego 9 poradni dziecięcych, to już w roku 1949 było ich 9 tysięcy!**

Obecnie dobiega końca reorganizacja placówek medycznych, polegająca na łączeniu i rozbudowie drobniejszych zakładów leczniczych w celu zapewnienia ludności miast i wsi wszechstronnej pomocy lekarskiej; przy tworzeniu nowych placówek medyczno - sanitarnych obsadza się je od samego początku lekarzami różnych specjalności.

Radykalną reformę, przeprowadzoną w Związku Radzieckim w latach powojennych, stanowi **łączenie szpitali z klinikami uniwersyteckimi.** Stwarza to warunki, sprzyjające owocnej pracy lekarzy, umożliwia bowiem współpracę lekarzy - praktyków z przedstawicielami nauki medycznej, ułatwia im wykorzystanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej w codziennej praktyce.

Poważnym osiągnięciem radzieckiej służby zdrowia w latach powojennych jest **zorganizowanie pomocy lekarzy - specjalistów w miejscowościach wiejskich.** W każdym rejonie wiejskim uruchomiono szpitale, w których pracują: chirurdzy, interniści, ginekolodzy, pediatrzy. Liczne szpitale posiadają prócz tego lekarzy o węższej specjalności: laryngologów, okulistów itp.

Instytucją leczniczo - profilaktyczną, powołaną do zapewnienia ludności wiejskiej wszechstronnej i fachowej pomocy lekarskiej, jest **szpital rejonowy.** Ośrodkami szkoleniowymi dla pracowników szpitali rejonowych są **szpitale obwodowe i republikańskie.**

Szerokie zastosowanie znajduje w Związku Radzieckim **lotnictwo sanitarne.** W każdym ośrodku obwodowym oraz w wielu większych miastach ZSRR istnieją **lotnicze stacje sanitarne,** które na wezwanie lekarza wiejskiego wysyłają w każdej chwili specjalistów dla udzielenia pomocy na miejscu. Lotnictwo sanitarne dostarcza również placówkom wiejskim **krwi do transfuzji, lekarstw i aparatów medycznych.**

W ten sposób w kraju radzieckim **szybko zacierają się różnice między medycyną „stołeczną" a „prowincjonalną".**

Planowy rozwój sieci instytucji lekarskich, równomierny podział kadr lekarskich i scentralizowane kierownictwo służby zdrowia umożliwiają powszechne i szerokie stosowanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej.

Radziecka służba zdrowia w działalności swej opiera się o liczny aktyw spośród najszerszych warstw ludności pracującej, która energicznie współdziała w organizacji pracy placówek służby zdrowia. Przedstawiciele radzieckiej nauki i praktyki lekarskiej poświęcają wszystkie swe siły i całą wiedzę **sprawie walki o zdrowie i życie budowniczych komunizmu.**

A. SZABANOW.

Doskonały pięściarz Czechosłowacji Torma

bierze czynny udział w walce o pokój

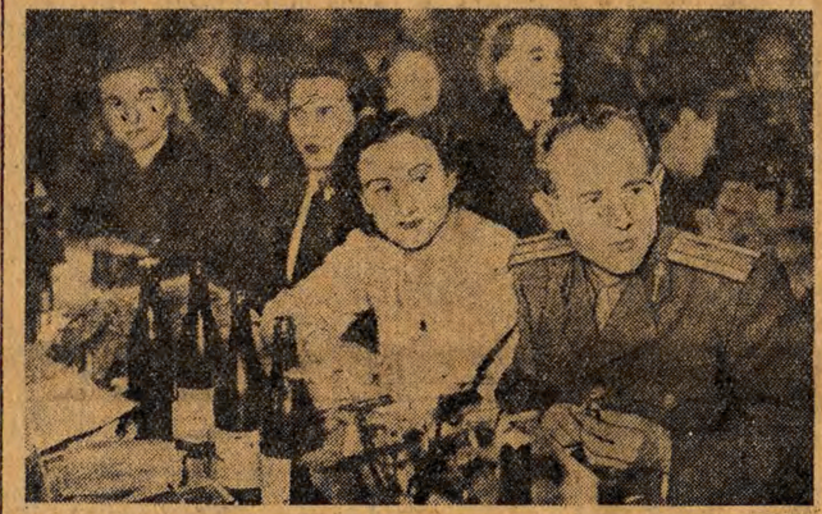
Nazwisko Tormy jest w Polsce tak znane, jak nazwisko Kolczyńskiego czy Szymury. Ten doskonały pięściarz czechosłowacki stał się u nas tak popularny po zwycięstwie nad Kolczyńskim, którego „gwiazda" poczęła od tej pory bardzo szybko blednąć.

Tormę znaliśmy jednak do tej pory tylko z ringu. Bardzo mało wiedzieliśmy o jego życiu prywatnym i o drodze, którą musiał przebyć, aby zostać jednym z najlepszych pięściarzy-amatorów na świecie i czołowym sportowcem swego kraju. Tormie przypadł niedawno w udziale zaszczyt reprezentowania sportu czechosłowackiego na I Ogólnokrajowym Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze.

Torma miał młodość dość ciężką. Ojciec jego był komunistą. Torma od wczesnych lat dźwigał na swych barkach ciężar utrzymania rodziny, rozmosząc po zajęciach w szkole mleko po gospodach.

Tak upływały lata. Ale Julek miał niezwykły pociąg do nauki i sportu. Pracował usilnie nad sobą i po 15 latach został najlepszym pięściarzem-amatorem w skali światowej.

Takim jest Torma. Jego wysoki poziom moralny potrafiły należycie ocenić władze sportowe Czechosłowacji delegując go niedawno na I Ogólnokrajowy Zjazd Obrońców Pokoju w Pradze, wraz z rekordzistą świata Emilem Zatopkiem, Stachovicową i Jungrovą.



Czołowi sportowcy CSR na I czechosłowackim Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze.
Od prawej mistrz olimpijski i rekordzista świata kap. Emil Zatopek, Stachovicova, J. Torma i Jungrova.



Torma w drodze do Pragi

Mistrzostwa szkół średnich

w siatkówce i koszykówce

Dnia 14 bm. w Prezydium M.R.N., Wydział Oświaty, Oddział W. F. i Higieny, odbyła się konferencja, na której powołano komitet organizacyjny tegorocznych mistrzostw szkół średnich Wielkiej Łodzi w siatkówce i koszykówce dla drużyn żeńskich i męskich.

Na konferencji ustalono, że mistrzostwa rozpoczną się w dniu 4. III. br. Mistrzostwa te będą równocześnie eliminacją zespołu, który reprezentować będzie szkolnictwo średnie miasta Wielkiej Łodzi na igrzyskach międzyszkolnych Polski w Warszawie. Reprezentacyjne drużyny poszczególnych szkół po rozlosowaniu, które odbędzie się dnia 27 bm. podzielone zostaną na cztery grupy — drużyny męskie i trzy grupy — drużyny żeńskie. Mistrzowskie drużyny poszczególnych grup zmierzą swe siły w rozgrywkach finałowych. W myśl regulaminu igrzysk ustalono również granicę wieku zawodników biorących udział w mistrzostwach do rocznika 1931 włącznie.

Szkoły zgłaszające udział swych reprezentacyjnych drużyn do mistrzostw obowiązane są przesłać składy drużyn z uwzględnieniem daty urodzenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 bm. do Prezydium MRN Wydział Oświaty, Oddział WF ul. Piotrkowska 104.

Najlepsi lekkoatleci

startują w Poznaniu

W sobotę 17 bm. rozpoczną się w Poznaniu Zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet. W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki z całej Polski z **Kuźnicką, Rączewską, Orsztynowiczówną, Gburkówną, Brogulanką, Moderówną, Kiszką, Skałbanią, Buhlem, Machem, Krzyżanowskim, Łomowskim, Weinbergiem, Korbanem i Stawczykiem** na czele.

Program dla kobiet przewiduje biegi na 80 m, 80 m p. pł., 600 m oraz sztafetę 4 x 100, skoki w dal, wzwyż, trójskok z miejsca i pchnięcie kulą.

Lekkoatleci startować będą na 80 m, 80 m p. pł., 800 i 3.000 m oraz sztafety 4 x 100 i 3 x 800 m, skoki w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok z miejsca i z rozbiegiem oraz pchnięcie kulą.

Z mistrzostw hokejowych

KATOWICE. W ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju, CWKS pokonał w środę Górnika 3:2 (2:1, 1:0, 0:1), zdobywając bramki przez Antaszewicza — 2 i Swicarza — 1. Strzelcami dla Górnika byli: Ulman i Wróbel II.

W drugim meczu Unia wygrała wysoko z Ogniwem 8:3 (1:0, 3:2, 4:1). Strzelcami bramek dla Unii byli: Jeżak i Csorich — po 3, Lewacki i Mańka — po 1, dla Ogniwa: Gojny — 2 i Kopczyński — 1.

Materiały szkolenia partyjnego

ukazały się już w druku

J. Stalin — Marksistowsko - leninowskie wychowanie członków partii i kadr partyjnych.

M. Kalinin — O wykładach marksizmu - leninizmu na wyższych uczelniach.

A. Szadrina — Pogadanka — podstawowa forma zajęć w szkole politycznej.

M. Bieriozowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Walka o stworzenie socjaldemokratycznej partii robotniczej w Rosji".**

I. Wołowow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Utworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Pojawienie się wewnątrz partii frakcji bolszewików i mienszewików".**

W. Pientkowska — Jak przeprowadzić zajęcie w kole na temat: **„Mienszewicy a bolszewicy w okresie wojny rosyjsko - japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej".**

D. Pierszyn, A. Lubimowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Mienszewicy a bolszewicy w okresie reakcji stołypinowskiej. Ukonstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską".**

D. Bielankin — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w okresie interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej".**

A. Osipow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej".**

A. Raszczenko — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju".**

A. Jegorowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w walce o kolektywizację rolnictwa".**

Materiały przeznaczone są przede wszystkim: dla **uczestników i kierowników szkolenia partyjnego, wykładowców i propagandystów, dla pracujących nad historią WKP(b), materializmem dialektycznym i historycznym, ekonomią polityczną i t. d.**

Uczniowie - metalowcy

podnoszą poziom pracy klubu sportowego

Nasz wielki ośrodek szkolenia zawodowego metalowców nie posiadał do niedawna dobrze pracującego szkolnego klubu sportowego. Klub, który istniał dotychczas, liczył dwie sekcje, które nie przejawiały prawie żadnej działalności i skupiały bardzo niewielu członków.

Uczniowie ośrodka, doceniając znaczenie kultury fizycznej, zorganizowali ostatnio naradę mającą na celu ożywienie działalności klubu i zwerbowanie jak największej ilości członków.

Na naradę zaproszono nauczyciela wychowania fizycznego, Zygmunta Seweryniaka, oraz komendanta SP w ośrodku, Włodzimierza Korwata. Po referacie wygłoszonym przez ob. Seweryniaka na temat walki o nowe kadry w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji poddano krytyce dotychczasową działalność klubu i stwierdzono, że z powodu małej ilości sekcji uczniowie nie garnęli się do klubu. Na naradzie postanowiono zorganizować dodatkowo 13 sekcji.

Postanowiono również redagować gazetkę ścienną klubu, której zadaniem będzie zapoznawać z pracą klubu wszystkich uczniów i werbować nowych członków.

Aby podnieść pracę klubu na wyższy poziom powołano do życia specjalną radę, do której weszło 7 najaktywniejszych ZMP-owców i sportowców szkoły. Rada będzie kierować pracą wszystkich sekcji sportowych. Na opiekunów klubu wybrano z rady pedagogicznej profesorów: Subocza, Korwata oraz Seweryniaka.

TADEUSZ CIESIELSKI
członek Rady SKS
w Ośrodku Szkolenia
Metalowców

Na półce z książkami

W walce z faszystowskim najeźdźcą*)

„Milcząca barykada" — tak nazywa się jedno z opowiadań Jana Drdy i stąd tytuł całego zbioru — nie jest barykadą klęski ani śmierci. Przeciwnie, za tą barykadą przyczaili się umiejętnie trzej powstańcy prascy, aby morderczym ogniem powitać i skosić atakujących ulicę hitlerowców.

Treść tego opowiadania jest w pewnym sensie alegorią: w ponurych latach faszystowskiej okupacji naród czeski chcąc skutecznie walczyć z wrogiem musiał korzystać z różnych form krycia się i maskowania. Nie zaprzestając tej podziemnej walki, zadając najeźdźcy dotkliwie ciosy, patrioci czescy kierowani przez partię komunistyczną doczekali się dnia, kiedy otwarte wystąpienie z bronią w ręku stało się realną i wróżącą sukces możliwością. Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej stworzyły grunt, na którym mógł wybuchnąć płomień skutecznego oporu i walki, płomień raz na zawsze oczyszczający piękny kraj czeski z plugawych śladów faszyzmu.

Opowiadanie Jana Drdy — który, jak wiadomo — należy do czołowych postaci w dzisiejszej literaturze Czechosłowacji, można podzielić tematycznie na dwie grupy. Pierwsza dotyczy form i przejawów podziemnego ruchu oporu, w okresie gdy hitlerowcy czuli się jeszcze na ziemi czeskiej panami i zwycięzcami, czyniąc z tej władzy jak najbardziej okrutny i nieludzki użytek. Grupa druga mówi już o otwartej walce wręcz na barykadach i ulicach Złotej Pragi w maju 1945 r., kiedy to dogorywającej, ale jeszcze krwawiącej bestii zadawano ostatnie, śmiertelne ciosy.

Na drogę walki — i tej podziemnej i tej otwartej — prowadzą patriotów czeskich dwa potężne uczucia przeciwstawne, a jednak w danych warunkach i okolicznościach uzupełniające się wzajemnie: bezgraniczna miłość ojczyzny i nieubłagana nienawiść do podłego wroga. Te dwa uczucia zdolne są nawet ludzi najspokojniejszych najzwyklejszych przerobić na aktywnych bojowników oporu, którzy nie jednokrotnie — gdy zajdzie potrzeba — bez wahania oddają życie dla zwycięstwa słusznej i wspólnej sprawy. Stary nauczyciel Hawlik („Pszczelarz"), górnik Milk i jego żona (z opowiadania „Dozorca dynamitu"), buchalter Babanek („Nienawiść") i inni — to żywe i wyraziste postacie bohaterów Drdy, z których niejeden osiąga istotne wyżyny bohaterstwa.

Opowiadania znakomitego czeskiego pisarza odznaczają się wielką zwartością treści i siłą artystycznego wyrazu. Niewielu słowy, paroma zdaniami Drda potrafi stworzyć sugestywny obraz sytuacji, udramatyzować ją i poprzez kolejne stadia rozwojowe doprowadzić do jej rozwiązania. Wysokie zalety artystyczne opowiadań idą w parze z ich prawdziwą, głęboką wartością ideową. Trzeba podkreślić np., że autor niemal w każdym z opowiadań daje wyraz uczuciom szlachetnego, międzynarodowego braterstwa, akcentując integralny charakter walk wolnościowych, bez względu na to, czy toczą się one nad Manzanares, nad Wołgą czy nad Wełtawą. Piękna postać radzieckiego żołnierza Grigorija Jakińczuka — który wydostawszy się z niewoli hitlerowskiej—ginie bohatersko podczas powstania praskiego oraz sylweta dzielnego robotnika—Holendra, jednego z trzech obrońców „milczącej barykady" — oto żywe symbole proletariackiego internacjonalizmu, który nie zna podziału na wolność własną i cudzą — i w obronie jedynej niepodzielnej wolności, zawsze i wszędzie rzuca atakującym faszystom w twarz dumne, męskie hasło: „No passarán".

Polski przekład opowiadań Drdy bardzo staranny i gładki.

Bolesław Dudziński

*) Jan Drda „Milcząca barykada". Przekład autoryzowany Stefana Dębskiego. Warszawa. „P. I. W.", 1950. Str. 148.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-31, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-21. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D-2-12507